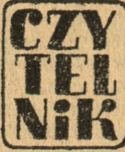


GTOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 167 (1547) A B

Poznań, wtorek 21 czerwca 1949 r.

Cena 5 zł

Proces Adama DOBOSZYŃSKIEGO jednego z czołowych przedstawicieli faszyzmu polskiego działacza SN i ONR agenta hitlerowskiego wywiadu

WARSAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 18 czerwca 1949 roku przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Adam Doboszyński. Rozprawie przewodniczy ppłk. Szyliński. Oskarżenie wnosi prok. płk. Zarakowski, obrońcą jest adw. Maślanko. Za zgodą stron uznano za odczytany akt oskarżenia — ograniczając się do odczytania konkluzji, po czym oskarżony Doboszyński — podaje swe personalia.

Adam Doboszyński naświetlił swe środowisko społeczne podając m. in. że ojciec jego był posłem do parlamentu austriackiego i właścicielem, wychodzącego w Krakowie dziennika „Nowa Reforma”, oraz dwóch drukarni. Przechodząc do omawiania swej działalności politycznej i społecznej oskarżony podał, że w roku 1931 wstąpił do Obozu Wielkiej Polski, po którego rozwiązaniu w roku 1933 wyjechał do Anglii. W rok później napisał książkę „Gospodarka narodowa”, która — jak twierdzi — znalazła żywy odzew w kolach młodzieży SN. Po powrocie do kraju oskarżony otworzył przedsiębiorstwo budowlane, obsługujące wielki koncern chemiczny „Solvaya”. W roku 1927 — mówi Adam Doboszyński — szefem moim w firmie budowlanej był inż. Szurak — Niemiec z Berlina pod którego kierownictwem pracowałem przez pół roku. W lecie 1934 roku oskarżony wstąpił do Stronnictwa Narodowego i rozpoczął żywą działalność organizacyjną.

Oskarżony opowiada następnie, iż jego działalność polityczna skierowana na szkodę administracji sanacyjnej, która postarała się o cofnięcie zamówień dla jego przedsiębiorstwa. Adam Doboszyński podaje, iż w Stronnictwie Narodowym odgrywał podwójną rolę i to zarówno jako — jak się wyraża — „propagator chrześcijańskiej ideologii społecznej”, z którą zapoznawał słuchaczy na wiecach w całej Polsce m. in. i w środowiskach robotniczych — jak i działacz organizacyjny.

Przechodząc do omówienia tzw. „Marszu na Myślenicę”, który miał miejsce na wiosnę 1936 r. — Doboszyński podaje, iż ta — jak ją nazywa — „demonstracja” nie miała się zakończyć na Myślenicach, a „przedłużać w ramach partyzantki w rejonie Babie Góry, gdzie wpływy narodowców były szczególnie silne”.

Dla scharakteryzowania stosunków, które panowały wówczas w powiecie myślenickim, Doboszyński cytuje wypowiedź komendanta policji, podczas procesu w sprawie Myślenic. Stwierdził on, że „ludność miejscowa odnosiła się do władz sanacyjnych jak do okupantów”. Oskarżony opowiada następnie o wymierzonej przeciwko walce frontu ludowego akcji Stronnictwa Narodowego — prowadzonej równolegle z akcją antysemicką. Gdy dziś na te rzeczy patrzeć, widzę, że aczkolwiek w pewnej części były one organizowane przez

Stronnictwo Narodowe, to jednak zostały o wiele dalej.

Można się tutaj dopatrzeć niewątpliwie wpływu ideologii hitlerowskiej, która wówczas bardzo silnie promieniowała na wszystkie kraje ościenne”.

Przedstawiając swą ewolucję polityczną, oskarżony podaje, że rozpoczęła się ona w gdańskim środowisku akademickim w korporacji „Wisła”, gdyż jak mówi Doboszyński — „ruch korporacyjny wychowawczy był w duchu nacjonalistycznym, który predysponował do akcji politycznej w obozie narodowym”.

W samym Stronnictwie oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno-liberalny oraz nacjonalistyczno-antyliberalny, który organizacyjnie znalazł swój wyraz na jesieni 1936 r., kiedy to Dmowski założył Obóz Wielkiej Polski. Według słów Doboszyńskiego — „młodzież wychowywana była w obozie

AKT OSKARŻENIA

Bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy, jeden z czołowych działaczy endecko-oenerowskich, osk. Doboszyński nawiązał kontakt z centralą wywiadu niemieckiego.

W czasie swego pobytu w Berlinie w lutym 1933 r., korzystając z pośrednictwa agentki niemieckiej Aleksandry Tyszkiewiczowej, odbył on kilka spotkań z prezydentem wywiadu niemieckiego na Polskę, przez którego został zwierzany do pracy szpiegowskiej. Doboszyński otrzymał zadania systematycznego informowania wywiadu niemieckiego o wszelkich przejawach życia politycznego, społecznego i gospodarczego Polski. Ponadto polecono mu przeprowadzenie różnych akcji politycznych w myśl wytycznych niemieckiej centrali szpiegowskiej. Wyznaczono mu również stałe wynagrodzenie pieniężne za pracę na rzecz Niemiec, a także obiecano pomoc w realizowaniu zadań za strony innych agentów, tworzących tzw. „piątą kolumnę” niemiecką w Polsce.

Jako pierwsze zadanie osk. Doboszyński otrzymał: — propagowanie zbliżenia ideologicznego hitlerowskich Niemiec i Polski. Otrzymał on w Berlinie hasło, z którym miał się do niego zgłosić w Polsce miejscowy rezydent niemieckiego wywiadu w celu odbierania raportów i przekazywania kolejnych instrukcji oraz wynagrodzenia.

W razie utraty kontaktu z centralą wywiadu Doboszyński winien był zgłosić się do jednego z konsulatów niemieckich i wymienić ustalone hasło.

Doboszyński sporządził w końcu lutego 1933 r. obszerny raport o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Polsce, który za pośrednictwem Tyszkiewiczowej przekazał do Berlina, za co otrzymał 10 tys. zł.

Realizując w dalszym ciągu zadania wywiadu niemieckiego osk. Doboszyński, w okresie od marca do czerwca 1933 r., przygotował do druku książkę pt. „Gospodarka narodowa”, w której uzasadnia konieczność przebudowy politycznego, gospodarczego i społecznego ustroju w Polsce w myśl zasad faszystowskich.

W sierpniu do osk. Doboszyńskiego zamieszkałego w Krakowie przy ul. św. Anny 3 zgłosił się telefonicznie

wielkiej Polski, do której niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszyzmu włoskiego”. Oskarżony stwierdza, iż określa jako faszyzm to, co się działo we Włoszech faszystowskich, względnie coś analogicznego” i przyznaje, że w obozie Wielkiej Polski zapoznał się z ideologią nacjonalistyczną o „typie antyliberalnym” i o rzeczywiste duży sympatiach do włoskiego ustroju faszystowskiego. Doboszyński oświadcza, iż był rzecznikiem tej właśnie ideologii, przyznając jasno i niedwuznacznie, iż opierał się w swych założeniach na ideologii faszystowskiej.

Mówiąc o swym stosunku do tego, co nazywał „zagadnieniem żydowskim”, oskarżony deklaruje swą całkowitą zgodność z ideologią stronnictwa narodowego. Oskarżony służy jednak dowiedź, powołując się na swe rzekomo radykalne poglądy, że jego antysemityzm nie miał podłoża rasistowskiego, w końcu zaś stwierdza cynicznie, że z chwilą kiedy zagadnienie żydowskie w Polsce „straciło swój charakter socjologiczny i ekonomiczny” przez wyniszczenie masy narodu żydowskiego, on osobiście uznał sprawę żydowską za całkowicie zlikwidowaną.

Rozprawa została odczytana do po niedziatku, dnia 20 bm.

WPROWADZIMY W CZYN

wskazania Kongresu Z. Z.

Narada poznańskiego świata pracy z udziałem wiceprzew. CRZZ pośle Cwika

Ruch związków zawodowych w Polsce spełnia zasadniczą rolę w odbudowie kraju i w naszym marszu do socjalizmu. Zrzeszając miliony robotników, chłopów i inteligencji pracującej, realizuje postulaty ludzi pracy, dokonuje postępowych reform społecznych, troszczy się o coraz większe podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Nic więc dziwnego, że zrzeszeni w ruchu zawodowym pracownicy spontanicznie i w coraz większej, masowej skali biorą udział w bezpośrednim współrzędzeniu zakładami pracy, przyjmując na siebie odpowiedzialność za wykonanie planów produkcyjnych, chcąc w ten sposób wyrazić swe przekonanie i pokazać, iż w Polsce Ludowej nie ma rozbieżności między interesami ludzi pracy, a państwem.

To głębokie przeświadczenie większości pracujących staje się motorem wielkiego wzrostu potencjału gospodarczego oraz usprawnienia życia społeczno-państwowego w ogóle. To głębokie przeświadczenie, że ludzie pracy wykują swą własną przyszłość, wypełniając swe codzienne obowiązki i troszcząc się o dobro publiczne, stanowi także zasadniczy motyw obrad ostatnio odbytego w Warszawie Kongresu Zw. Zawodowych.

Kongres ten wychodząc z takiego założenia, uchwalił wiele wskazań i postanowił zadania na najbliższą przyszłość. W związku z tym, w całym kraju odbywały się w fabrykach i zakładach pracy narady pracowników na których dokonuje się podsumowania uchwał Kongresu i podejmuje rezolucje, celem wprowadzenia tych uchwał w czyn.

Przykładem takiej narady było odbyte przedwczoraj w Zakładach Cegielnianych wieloletnie zebranie zarządów Oddziału Zw. Zaw., rad zakładowych, przedstawicieli i racjonalizatorów wszystkich fabryk poznańskich, z udziałem wiceprzew. CRZZ posła Taddeusza Cwika. Zebranie to jest symbolem walki o uchwały Kongresu dla całej Wielkopolski, dla wszystkich robotników województwa i dlatego posiada swą zasadniczą wagę.

Naradę zagał I sekretarz Okręg. Rady Zw. Zawod. p. Bartczak, po czym głos zabrał wiarygodnym i okłaskami posł Cwik, który omówił znaczenie II Kongresu ZZ oraz zadania ruchu zawodowego w dobie obecnej. W przemówieniu swym wskazał jeszcze raz na zasadniczy dorobek Kongresu. Mówił, że w dorobku tym uczestniczyli robotnicy wszystkich zakładów pracy całego kraju, gdyż robotnicy na przedkongresowych zebraniach omówili z wybranymi spośród siebie delegatami swoje postulaty, projekty i bolączki. Na postulat tych i projektach zbudowany został szkielet kongresowej dyskusji, która dobitnie wskazała m. in. na zagadnienie wzrostu wydajności pracy i zwiększenia przez to produkcji oraz na sprawę rozszerzenia w jeszcze większym stopniu opieki nad ludźmi pracy. Mówca przytoczył następnie wykazane na Kongresie osiągnięcia produkcyjne, wyniki współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, pla-

nowego oszczędzania, podkreślając kształtujący się nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej polskiego społeczeństwa. Poseł Cwik m. in. zanalizował także braki i niedociągnięcia, jakie tu i ówdzie hamują pracę związkową. Wspomnił o brakach współzawodnictwa pracy, niedociągnięciach administracji niektórych zakładów przemysłowych itp. Ponadto prelegent zapowiedział, że CRZZ zajmie się wkrótce sprawą podniesienia dolnej granicy urlopów pracowników fizycznych, zwiększenia rent oraz uregulowaniem zasad pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Ruch zawodowy podejmie również kroki w celu uregulowania problemu mieszkaniowego dla robotników.

Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja. Zabierał w niej głos delegaci na Kongres i przewodnicy pracy, m. in.: Hansowa z Państw. Zakł. Odzieżowych, Miklasiewicz w imieniu poznańskich, Kujawa ze Zw. Zaw. Prac. Instytut. Społecznych, Ludwiczak z Zakładów Cegielnianych i Gościński ze Zw. Zaw. Bankowców. Dyskusja ta była przejawem głębokiej troski o zakład pracy i woli wprowadzenia w czyn wskazań II Kongresu ZZ oraz pozwoliła na zorientowanie się w najpilniejszych potrzebach poznańskich robotników.

19 armia KUOMINTANGOWSKA przeszła do szeregów wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin — dowódca 19 armii Kuomintangu, która stacjonuje obecnie w prowincji Hupeh, w liście przesłanym na ręce Mao-Tse-Tunga i dowódcy naczelnej armii ludowej Czu-Teh wyraził gotowość przejścia wraz z wszystkimi żołnierzami na stronę armii ludowej, aby w jej szeregach wziąć udział w wyzwoleniu całych Chin spod władzy Kuomintangu.

W odpowiedzi Mao-Tse-Tung i Czu-Teh przychylił się do próby generała Kuomintangowskiego i oświadczył jednocześnie, że wszyscy byli dowódcy Kuomintangowscy, którzy zdecydowali się na wycofanie swych formacji z obozu reakcjonistów Kuomintangowskich mogą liczyć na gościnne przyjęcie w szeregach armii ludowej.

OFENSywa oddziałów demokratycznych w Grecji

BUKARESZA (PAP). Agencja Elefteri Ellada podaje, że wojska demokratyczne prowadzą na wszystkich odcinkach frontu działania zaczepne.

W Rumeli oddziały 2 dywizji armii demokratycznej, rozgromiły 2 kompanie wroga. Monarcho-faszyści stracili około 150 żołnierzy i oficerów.

W Tessalii jednostki demokratyczne zdobyły kilka wsi i znaczne ilości sprzętu wojennego.

Zastępca Greisera JÄGER zawisł na szubienicy

W sobotę, dnia 18 bm. w godzinach wieczornych został stracony w poznańskim więzieniu August Fryderyk, Krystian Jäger, zastępca namiestnika b. Warthelandu — Greisera.

Jäger skazany został na karę śmierci wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu w dniu 29 grudnia ub. roku. Odpowiadał on przed Sądem za popełnione zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości.

Wiadomość o nieskorzystaniu z prawa łaski przez Prezydenta oraz o mającej nastąpić egzekucji zakomunikowano Jägerowi o godz. 15.15. W związku z tym prosił on o pozwolenie napisania listu do żony oraz o przyślanie mu pastora.

Strajk robotników portowych w GENUI

R Z Y M (PAP). 17 bm. rozpoczął się w Genui o godz. 8 rano strajk robotników portowych. 140 okrętów włoskich znajdujących się w porcie, zostało unieruchomionych.

Związek robotników portowych w wydawnym komunikacie stwierdza, iż przyczyną strajku jest odrzucenie postulatów robotniczych w sprawie polepszenia warunków pracy.

Przez przebudowę gospodarki rolnej do podniesienia dobrobytu wsi

WARSAWA (PAP). W drugim dniu obrad Rady Naczelnej SL wygłoszone zostały przed południem dwa dalsze referaty. W pierwszym z nich pt. „Rola i zadania Stronnictwa Ludowego na nowym etapie”, sekretarz KW SL Juszkiewicz stwierdził, że działalność zjednoczenia Stronnictwa Ludowego opierać się będzie na mocnych podstawach sojuszu chłopsko-robotniczego i na walce o podniesienie poziomu życia podstawowych mas chłopskich, tak pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym.

Wiceprezes NKW SL Podedworny, wygłaszając referat na temat: „Droga wsi polskiej ku wyższym formom gospodarowania” — omówił stan gospodarstw małorolnych w latach międzywojennych i podkreślił dorobek oraz osiągnięcia gospodarcze wsi polskiej w okresie 4 ostatnich lat. Stwierdził on, że tylko przebudowa gospodarki rolnej jest drogą do podniesienia dobrobytu wsi polskiej.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos czołowi działacze Stronnictwa Ludowego. Przemawiający m. in. w dyskusji prezes SL Baranowski przedstawił warunki, w jakich żyła wieś polska przed pierwszą wojną światową i w latach międzywo-

jennych oraz omówił wpływ tych warunków na kształtowanie się radykalnej myśli chłopskiej.

Członek Rady Naczelnej SL Ignar w swoim przemówieniu zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, podkreślając, że wspólne gospodarowanie daje o wiele lepsze wyniki niż gospodarowanie indywidualne i że jedynie właściwa droga do podniesienia dobrobytu wsi polskiej jest dobrowolne organizowanie się chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.

Wyniki wyborów w ALBANI

TIRANA (PAP). Radio Tirana donosiło, że w wyborach do władz samorządowych, które odbyły się w Albanii w czwartek, 98,6% głosów padło na listę rządową. W miastach i większych ośrodkach robotniczych procent ten był nawet wyższy.

Węgiersko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN (PAP). Rzecznik poselstwa węgierskiego zakomunikował, że w poniedziałek rozpoczynają się w Londynie rokowania handlowe i finansowe między Węgrami i Wielką Brytanią.

nabył na własność 1327 domków

Zespoły Woj. Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej dokonały dotychczas szacunku na Ziemi Lubuskiej 14824 nieruchomości na ogólną sumę szacunkową ponad 20 miliardów złotych. W ub. miesiącu ogłoszono w Woi. Dzienniku Poznańskim dalszych 284 nieruchomości, podnosząc ilość nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży do cyfry 11.145. Komunalny Bank Kredytowy za pośrednictwem swoich placówek od początku akcji zawarł 1345 umów kupno-sprzedażnych, na kwotę 58.164.574 zł. Z ogólnej ilości 4121 nieruchomości, które mogą być w obecnej fazie realizacji dekretu o przekazywaniu miemia nierolniczego, poddane postępowaniu własnościowemu, sprzedano światu pracy 1327 domków jedno- i dwurodzinnych. Zaznaczyć należy niską cenę nabycia tych nieruchomości, których wysokość waha się w granicach około 43.000 zł za jeden domek.

Analizując dotychczasowy przebieg akcji uwłaszczenia nierolniczego na Ziemi Lubuskiej, stwierdzić należy, że ponieważ akcją tą objęto wyłącznie wnioski o nabycie, pochodzące tylko od pracowników najemnych i opiekujących na nieruchomościach w zakresie budownictwa czysto-mieszkaniowego, a więc domki jedno- i dwurodzinne o powierzchni nie przekraczającej 3000 m kw powierzchni — nasilenie jej obecnie nie osłabło.

Prace przygotowawcze idą obecnie w dalszym ciągu w kierunku szacowania nieruchomości typu willowego, na które wpłynęły wnioski o ich nabycie, złożone przez repatriantów z zaliczeniem ceny sprzedaży na poczet należności z tytułu pozostawionego przez nich miemia poza granicami Państwa. Jakkolwiek zainteresowanie świata pracy akcją uwłaszczeniową w miastach wzrosło poważnie — to jednak jest ono jeszcze za słabe. Również wolne zawody jakby się ościągaly ze składaniem wniosków.

Niezrozumiałym jest w dalszym ciągu stanowisko w tej sprawie wszystkich organizacji, związków zawodowych, klubów sportowych itp., które nie korzystają z okazji nabycia na wyjątkowo korzystnych warunkach siedzib dla swoich celów. Zupewny natomiast brak zainteresowania tą akcją wykazują mieszkańcy ziem starych. — Tak, jakby przypuszczali, że prawo nabycia domu na ziemiach zachodnich, przysługujące tylko mieszkańcom tych ziem, a tymczasem każdy obywatel Polski a nawet obywatel państwa o narodowości polskiej, ma prawo nabywania domku i ziemi na tych terenach. (rb)

DLaczego powiat wrzesiński na szarym końcu pod względem elektryfikacji wsi?

Zagadnienie elektryfikacji wsi znajduje u naszych władz coraz większe zrozumienie. Władze powiatowe i gminne przeznaczają na ten cel znaczne sumy.

Do najruchliwszych powiatów pod względem elektryfikacji wsi należy powiat średzki. Do tej pory zostało tam zelektryfikowanych i podłączonych do sieci 32 miejscowości, a w dalszych 4 gromadach prace są w pełnym toku i wkrótce będą ukończone.

W porównaniu z pow. średzkim i gnie-

źnińskim, elektryfikacja wsi sąsiadującego pow. wrzesińskiego posuwa się w żółtym tempie.

W roku ubiegłym ZEOP wybudowało przez powiat główną linię, lecz mimo to do chwili obecnej w powiecie tym nie ma ani jednej gromady zelektryfikowanej. Urzędujący od pół roku Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny nic w tym kierunku nie robi. Dlaczego? Przecież elektryfikacja wsi to problem bardzo ważny. Powiat wrzesiński, który jest dość zamożny nie może znajdować się w tej akcji na szarym końcu, przeciwnie, powinien być raczej przykładem dla innych. (lc)

Robotnicy i chłopi kuracjuszami w Inowrocławiu-Zdroju

Sezon kuracyjny w Inowrocławiu jest już w całej pełni i zapowiada się do brzo. Dotychczas w zdrojowisku inowrocławskim leczą się 1620 kuracjuszy.

Goście kuracyjni stolicy Kujaw, mieszkańcy miast i wsi z całej Polski — to w 90 procentach reprezentanci świata pracy — robotnicy z fabryk, kolejarze i małorolni chłopcy. Kuracjusze są bardzo zadowoleni nie tylko z przebiegu leczenia, lecz także z bardzo grzecznej obsługi personelu uzdrowiskowego. Korzystają z biblioteki i czytelnii, a w parku solankowym słuchają koncertów doborowej orkiestry Związku Zawodowego Muzyków. Przewidziane są również wycieczki krajoznawcze po okolicy. (x)

Kazirodztwo

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Ostrowie zasiadł Franciszek Szymkowiak, rolnik z Bieżdziakowa, pow. Jarocin i jego 25-letnia córka Teresa Szymkowiak, którym akt oskarżenia zarzucał utrzymywanie w czasie od 1945 do 1948 roku stosunków piciojących, w wyniku czego Szymkowiaków na porodziła czworo dzieci. Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Szymczaka na jeden rok, a jego córkę na sześć miesięcy więzienia. (md)

Czy Adam zastrzelił swego ojca?

Zawiły proces poszlakowy w sądzie gnieźnińskim

W lutym br. aresztowany został pod zarzutem zastrzelenia własnego ojca 26-letni Adam Jesiołowski z Sokolowa Budyńskiego. Jak pisaliśmy w dniu 23 kwietnia 1946 r. zastrzelono Józefa Budyńskiego, mieszkańca Anastazewa. Trafiony w pierś zmarł w drodze do szpitala, nie wyjawiając sprawy. Po dezerżeniu padło na jego syna Adama, który wówczas po dezerżacji z wojska ukrywał się.

Na rozprawie Adam Jesiołowski, podobnie zresztą, jak i przed tym nie przyznał się do winy. Starali się również odciążyć go przed sądem w ub. piątek jego matka Anna i siostry: Irena oraz 13-letnia Janina. Twierdziły one iż strzał padł przez okno i w izbie po za ojcem nikogo nie było. Córka zabitego Janina inaczej jednak zeznawała w śledztwie. Gdy bowiem w wziętym umieszczono jej matkę i siostrę Irenę, oświadczyła, że do domu przybył brat Adam i po kłótni z ojcem, od którego żądał pieniędzy, dopuścił się zbrodni. Gdy z kolei matkę i siostrę wypuszczono, a aresztowano brata jej Adama, odwołała swe obciążające zeznanie, twierdząc, iż namówili ją do nich i zmusili groźbą jej stryj Antoni Jesiołowski (brat zabitego) oraz kuzynka Regina.

Podobnie zeznała Janina Jesiołowska podczas rozprawy, natomiast jej kuzynka Regina zaprzeczala temu stanowczo twierdząc, iż Janina sama jest o wszystkim opowiedziała. Regina Jesiołowska dodała, że umierający nie chciał ani żony ani córek do swego łóżka dopuścić, a rozmawiał tylko z Antonim Jesiołowskim (jej ojcem) i innymi. Zeznała ponadto, że zmarły dość często pił. Wyszło na jaw, że podejrzany o ojcobójstwo Adam Jesiołowski już raz postzelił kogoś na zabawie.

Po całonocnej rozprawie sąd postanowił ją przerwać do dnia 25 bm. godziny 9, celem przesłuchania brata zabitego Antoniego, który na proces nie otrzymał wezwania oraz świadka Kotońskiego.

Z uwagi na sprzeczności w zeznaniach dwóch grup przedstawicieli tej samej rodziny, proces komplikuje się. Następną rozprawa niewątpliwie szeregi rzeczy wyjaśni. (pr)

„Świerszcz za kominem”

w wykonaniu kolskiego zespołu

W dniu 14 i 15 czerwca Uczniowski Zespół Dramatyczny Liceum „Oświata” w Kole wystawił w miejscowym teatrze sztukę K. Dickensa pt. „Świerszcz za kominem” w adaptacji scenicznej J. Morawskiej.

Zespół ten po wystawianych ostatnio komediach Fredy, sięgnął obecnie do Dickensa, Piękna i poważna sztuka „Świerszcz za kominem” opracowana została bardzo starannie. Wykonawcami ról byli: Dickens (w prologu) — prof.

Jan Szczepankiewicz, John — B. Kluska, Kropczka — A. Stepniakówna, Kaleb — A. Gustowski, Berta — M. Zurawikówna, Nieznajomy — E. Gabryelski, May — D. Krupnińska, Tackleton — L. Witczak, Panj Fielding — E. Jaskólska, Tilly — Z. Jaskólska.

Słowo wstępne wygłosił prof. Jan Hernik. Reżyseria spoczywała w dowładzonych rękach prof. J. Szczepankiewicza, pow. ref. kultury i sztuki, organizacja całości — prof. Irena Hernikowa. Dekoracje — prof. L. Lewandowski. Ilustracja muzyczna — Barbara Szczepankiewicz (fortepian) i Wiesław Wróblewski (skrzypce).

Po przedstawieniu dyrektor Liceum p. Zięgala w serdecznych słowach podziękował zespołowi za wysiłki włożone pełnym sukcesem, a wspaniałe bukiet kwiatów wręczone od publiczności prof. Irenei Hernikowej, prof. J. Szczepankiewiczowi, prof. L. Lewandowskiemu i jednej z najlepszych wykonawczyń ról, były potwierdzeniem słów dyrektora. (g)

Junacy „SP” organizują świetlice

Młodzież pow. szamotulskiego odczuwała brak świetlic w punktach wykszoleniowych, dlatego też praca Komendy Powiatowej i Komendantów Gminnych „SP” szła w kierunku organizowania świetlic „SP”.

Założono świetlice w gminie Obrzycko, w Kobylnikach w dawnym pałacu i w samym Obrzycku. W gminie Ostrowo junacy wraz z Komendantem Gminnym uporządkowali pomieszczenie

na świetlicę i plac przed budynkiem. Obecnie świetlica ta jest pięknie udekorowana i praca w niej dobrze się rozwija. Dużą popularnością cieszy się skromna biblioteczka, z której stale korzystają junacy i junaczki.

Gmina Wronki też nie szczędziła starań o zdobycie świetlicy dla „SP” — obecnie młodzież pracuje nad odrestaurowaniem sali w Rzecinie. (fk)

21 CZERWIEC
Wtorek
Alojzego Domamierza

Słońce wsch.: g. 4.29
zachodzi: g. 21.18
Księżyc wsch.: g. 1.48
zachodzi: g. 16.07

POZNAN
TEATRY

Wielki — dziś godz. 19 — „Cyrylak Sewilski” Rossini’ego, jutro „Aida” — Verdi’ego.

Polski — dziś i jutro o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów”.

Nowy — dziś wieczorny.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek” Schoentana.
Aktora i Łalki — o godz. 18 — „Ryccerze radości” — Cwojdzkiński.

Kameralny (TPZ) — dziś i jutro o godz. 19.30 komedia muzyczna — „Mąż z grzeszności” R. Ruskowskiego z muzyką Lehara.

KINA

Apollo — „Kulisy ringu” o godz. 15, 17, 19 i 21; Baltyk — „Eksperyment dr. Ehrlicha” o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Złoty klucz” o godz. 15, 17, 19 i 21; Rialto „Zielone lata” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — Aktualności nr 26 — o godz. 10, 11, 12 i 13; o godz. 15.30, 18 i 20.30 — „Nietępliwość serca”.

NOWY PARK PUBLICZNY

Jeszcze w czerwcu br. kolumny robotnicze Wydziału Ogrodów i Zieleni Zarządu Miejskiego przystąpią do pracy przy nadaniu parkowi targowemu charakteru parku publicznego. Prace te wymagające dużego nakładu finansowego potrwają dłuższy okres czasu. Nowy park oddany będzie do użytku dopiero w przyszłym roku.

Dzieci robotników przedsiębiorstwa „Młyny Poznańskie” wyjeżdżają w tym roku na kolonie letnie do Nowej Wsi na Ziemi Lubuskiej. Obecnie celem nawiązania kontaktu mieszkańcy Nowej Wsi zostali zaproszeni przez pracowników „Młynów Poznańskich” do Poznania. Wycieczka była na przedstawieniu opery Mozarta „Urowadzenie z Serysu”, na koncercie symfonicznym oraz wzięła udział w audycji radiowej.

Na terenie budowy domu handlowego PDT przy ul. 27 Grudnia 15 zapadło się sklepienie. Robotnik p. K. Pokrywka (ul. Słowackiego 26) doznał przy tym poważnych obrażeń. Karetka Pogotowia przewiozła rannego do Szpitala Miejskiego.

Kto chce zostać urzędnikiem pocztowym?

Urząd Zatrudnienia — Oddział w Ostrowie podaje do wiadomości, że Ośrodek Szkolnictwa Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Warszawie w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej zamierza uruchomić również w tym roku 10-miesięczne koedukacyjne kursy pocztowo-telekomunikacyjne w Krakowie, Rzeszowie, Poznaniu i Łodzi. Celem tych kursów będzie przygotowanie kandydatów dotychczas nie zatrudnionych na stanowiska pracowników umysłowych w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Nauka jest bezpłatna. Uczestnik kursu jeżeli będzie piłnie uczęszczał na wykłady i roofł postępy w nauce, otrzyma stypendium w wysokości 4000 zł miesięcznie, z tym, że po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu z wynikiem dodatnim zobowiąże się do pracy na poczcie przez okres najmniej lat 5.

Kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek od 18 do 30 lat, obywatelstwo polskie, wykształcenie najmniej z zakresu gimnazjum ogólnokształcącego, lub zawodowego (mała matura) bądź inne równorzędne, dobry stan zdrowia, nienaganna przeszłość, poprawna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Pierwszeństwo mają junacy „S. P.”, dzieci robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej.

Indywidualne podania o przyjęcie składać należy w Urzędzie Zatrudnienia do dnia 15 sierpnia bieżącego roku i adresować do jednej z Dyrekcji Okręgu Poczty i Teligrafów, na terenie której przewiduje się otwarcie kursu. Do podania należy załączyć: życiorys szczegółowy z zaznaczeniem pochodzenia socjalnego, metrykę urodzenia, zaświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności i dwie fotografie. Kurs rozpocznie się 1 września 1949 roku. (md)

Członkinie Ligi Kobiet objęły opiekę nad dziećmi

Dd 15 czerwca członkinie Ligi Kobiet w Sremie objęły stałe dyżury nad dziećmi bawiącymi się w ogródku Jordanowskim w Parku Miejskim. W ten sposób odciążą się Zarząd Miejski, który musiał w tym celu utrzymywać specjalnego stróża, a dzieci będą miały niewątpliwie lepszą opiekę, bo... kobiecą. (jh)

Nowe cegielnie, fabryki dachówek i papy powstaną w powiecie konińskim

Przed Koninem stoi ważny problem rozwiązania głodu mieszkaniowego. Miasto liczy obecnie około 15 tysięcy mieszkańców. W związku z przewidzianą w planie 6-letnim rozbudową przemysłu, liczba ludności wzrośnie niewątpliwie w ciągu najbliższych 5 lat co najmniej kilkakrotnie. Należało by zatem już dziś pomyśleć o budowie domów mieszkalnych.

Tym bardziej jest to konieczne, że obecnie stan mieszkań w mieście nie jest zadowalający. Zachodzi więc konieczność zorganizowania budownictwa mieszkaniowego.

Celem uruchomienia zakładów wytwórczych materiału budowlanego odbyła się w dniu 15 czerwca 1949 roku, pod przewodnictwem wicestarosty p. Mariana Gronowskiego, powiatowa konferencja gospodarcza z udziałem czynników zainteresowanych. Omówiono możliwości powstania nowych cegielni, fabryk dachówek i papy, a nawet huty szklanej, które dostarczyły

by materiału umożliwiając przyspieszenie budowy, odbudowy i rozbudowy najkonieczniejszych obiektów we własnym zakresie, w granicach budżetu i planowania regionalnego.

Ciekawa ta konferencja będzie niewątpliwie podstawą do rozpoczęcia konkretnych działań w tym kierunku, celem przyspieszenia budowy domów i zaspokojenia głodu mieszkaniowego. (jr)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski”

Wśród „ludzi powietrza” w Rzadkowie pod Chodzieżą

Szosa biegnąca od Chodzieży wzdłuż łąk nadnoteckich dojeżdżamy do szymborskiego Rzadkowa. Na jednym z najwyższych wzgórz tej okolicy znajduje się piętrowy budynek Szkoły Szybowniczej, obok 2 hangary, warsztaty reparacyjne i garaże. Wzdali na różnych punktach stoi kilka szymborców typu „Salamandra”. Od kierownika szkoły p. Dąbrowskiego dowiadujemy się, że „ptaków” takich jest 14. Naokoło pełno młodzieży, uwijają się instruktorzy. W nizinie brzęczy motor wyciągarki, która posiada pięć wyrzutni.

- Baczność!
- Przeją się szeregi kursistów.
- Loty pokazowe!

To zainteresowało z miejsca wszystkich. Już na starcie błysnął płatowiec, unosił się w górę. Za chwilę drugi... trzeci... czwarty..

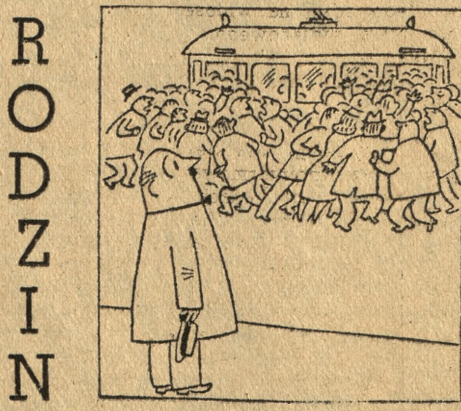
Szybownice demonstrują wszystkie możliwe akrobacje. Jeden zniża się, przelatuje z gwizdem tuż nad naszymi głowami i znów zdobywa wysokość. Piloci wykazują dobrą kondycję. A ludzie tymczasem ciągną ku wzgórzom, obejmującym obszar 200 ha., by odciecznąć po ciężkiej pracy i popatrzeć na loty szybowców. Jest bowiem powietrze, słońce, piękne widoki, żywicy zapach pobliskich lasów — wszystko. Loty są wspaniałe — mówią piloci je-

dnego z najlepszych szybowisk w Polsce, którzy ukończyli już popisy. Domki wsi Morzewo wyglądają jak miniaturowe zabawki na tle wielkich nizin i wijącej się tasiemki Noteci.

Śledzimy zwroty innych „ptatów” w powietrzu. Dobre warunki termiczne (300 m i więcej), idealny teren górzysty, duża różnica w temperaturze sąsiedniej doliny nadnoteckiej — dają tu właśnie możliwość uprawiania wszelkich ćwiczeń powietrznych. Widzimy jak jeden z „ptaków” stara się zrobić pętlę, inny robi nawet spiralę. Zniżają się, pikują, to znów uzyskują odpowiednią wysokość. Lotem ślizgowym podchodzą do lądowania. Popisy skończone.

Pełni wrażeń opuszczamy „ludzi powietrza”. (ko)

Gwidon Miklaszewski



Na przystanku Pan Pysł stoi, Do tranwaju Wejść się boi.



Wtem mu w głowie Świła myśl: Do muzeum Pędzi Pysł!



I nie mówią Nic nikomu Wziął coś stamtąd Po kryjomu



Idzie teraz W ciężkiej zbroi I już ścisną Sie nie boi!

R
O
D
Z
I
N
A

P
T
Y
S
I
O
W

PTYŚ I TRAMWAJE

PTYŚ I TRAMWAJE

Akt oskarżenia w procesie Doboszyńskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

do zagarnięcia Ukrainy. Ponadto polecił on Doboszyńskiemu sporządzić i przekazywać na jego ręce miesięczne raporty o bieżącej sytuacji w Polsce i wręczył Doboszyńskiemu wynagrodzenie za pracę wywiadowczą. Otrzymane zadanie propagowania ideologicznego zbliżenia hitlerowskich Niemiec i Polskiej osk. Doboszyński realizował przez odpowiednią inspirację w drodze osobistych kontaktów z działaczami i publicystami tzw. „Obozu Narodowego”, a to Stanisławem Piaseckim, Wasiętyńskim, Rembielińskim, ks. Piwowarczykiem, Zaleskim, Korolcem, Bajkowskim, Świdorskim, Babickim, Zambrzyckim, Cat Mackiewiczem, Jaworskim, Władysławem, Zbigniewem Stypułkowskim, Tadeuszem Gluzińskim, Felkierskim, Zygmuntem Wasilewskim i innymi. W wyniku tego w ich wystąpieniach i w wydawanych przez nich czasopiśmie, jak: „Prosto z mostu”, „Myśl narodowa”, „Merkuriusz”, „Orodnik”, „Kronika”, „Samoobrona narodu”, „A. B. C.” i inne wzrosła się propaganda hasel hitlerowskich i na-

Doboszyński wykłada zasady faszystowsko-hitlerowskiej doktryny społecznej

i zestawiając je z zasadami doktryny katolickiej, usiłując wykazać ich całkowitą zbieżność.

W przedmowie do pierwszego wydania „Gospodarki Narodowej” Doboszyński pisze m. in.: „wbrew szeroko rozpowszechnionemu pogłębieniu, gospodarcza ideologia hitlerizmu wypływa z zasad chrześcijańskich, a nie socjalistycznych. Tym silniej staje na tej podstawie polski ruch narodowy, jako, że polskość stanowi pojęcie nierozdzielne od katolicyzmu”. Na stronie 10 III wydania „Gospodarki Narodowej” Doboszyński pisze: „w ostatnich czterdziestu latach, nad problemami społeczno-gospodarczymi pracuje równoległe myślenie katolicka oraz budzące się prądy nacjonalistyczne”.

W innym miejscu Doboszyński pisze: „Przez rozdziały mej pracy przewija się jako stały motyw przewodni stwierdzenie zbieżności między chrześcijańską a narodową doktryną społeczno-gospodarczą”.

Wykładając po kolei wszystkie zasady doktryny faszystowsko-hitlerowskiej i usiłując wykazać ich zbieżność z doktryną katolicką, Doboszyński wysuwa na czoło korporacjonizm oraz antysemityzm.

Na str. 188 i następujących przedstawia program wprowadzenia w Polsce systemu korporacyjnego, a na str. 191 pisze: „W encyklice „Quadragesimo Anno” papież Pius XII nie tylko opowiada się za korporacjonizmem, ale rzuca już pewne konkretne wskazówki organizacyjne. Pierwsza próba wprowadzenia w życie idei korporacyjnej pochodzi od Mussoliniego”. Jako podstawowy warunek dla skutecznego wprowadzenia propagowanego przez siebie ustroju faszystowsko-hitlerowskiego w Polsce Doboszyński przedstawia konieczność eksterminacji Żydów z Polski. Doboszyński wzorując się na hitlerowskiej propagandzie antysemitycznej konkluduje: „Uzdrowienie gospodarcze Polski, możliwe tylko zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej i przy uwzględnieniu szczególnych potrzeb narodu, nie da się przeprowadzić bez równoczesnego wyzwolenia od politycznych i intelektualnych wpływów żydostwa”. Poczynione przez ks. Piwowarczyka poprawki i uzupełnienia w maszynopiśmie „Gospodarki narodowej” nie naruszyły prohitlerowskich tez Doboszyńskiego, dając mu możliwość powoływania się na autorytet nauki katolickiej w działaniu na rzecz hitlerizmu.

W styczniu 1934 r. Szurak wręczył Doboszyńskiemu instrukcję polecającą wszczęcie akcji propagandowej na rzecz zawartego polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Wykonując powyższą instrukcję, na terenie Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania w szeregu licznych rozmów z działaczami i publicystami tzw. „Obozu Narodowego”, a to z redaktorem „Gazety Warszawskiej” sen. Kozickim, redaktorem „Myśli Narodowej” Zygmuntem Wasilewskim, Pozowskim, Wołkowskim, literatem K. W. Roztworowskim, prof. Folkierskim, Zygmuntem Wojciechowskim, ks. Piwowarczykiem i innymi — Doboszyński usilnie agitował za udzieleniem poparcia politycznego i propagandowego państwowej polsko-niemieckiej.

W lutym 1934 r. Doboszyński złożył obszerny raport, dotyczący usuosunkowania się poszczególnych ugrupowań politycznych w Polsce do zawartego paktu polsko-niemieckiego.

Na kolejnym spotkaniu w marcu 1934 r. Doboszyński otrzymał od Szuraka polecenie zebrania i dostarczenia dla potrzeb centrali wywiadu niemieckiego danych, dotyczących osoby naczelanego redaktora „Gazety Warszawskiej”, sen. Kozickiego. Po rozłamanie w szeregu Stronnictwa Narodowego, w kwietniu 1934 r. Doboszyński otrzymał

woływania do ich realizacji w Polsce. We wrześniu 1933 r. Wołoszyński zgodnie z poleceniem niemieckiej centrali wywiadowczej skontaktował Doboszyńskiego z rezydentem Szurakiem, z którym rozpoczął on stałą współpracę, otrzymując dalsze instrukcje i wynagrodzenie i dostarczając w zamian systematycznie raporty szpiegowskie.

W październiku i listopadzie 1933 r. Doboszyński przekazał Szurakowi raporty, zawierające dane dotyczące rozłamu w Stronnictwie Narodowym oraz roli adwokata Stypułkowskiego. Szurak polecił wówczas Doboszyńskiemu zebranie dla potrzeb centrali wywiadu niemieckiego analogicznych danych o osobie Stanisława Piaseckiego. Dane te Doboszyński dostarczył w grudniu. W tym samym okresie osk. Doboszyński dążąc w myśl wytycznych wywiadu niemieckiego do zacieśnienia kontaktów z politycznymi sferami katolickimi, przedstawił ks. Piwowarczykowi z Krakowa maszynopis swej pracy „Gospodarka narodowa” w celu pozyczenia merytorycznej korekty w jej tekście. W książce tej osk.

od Szuraka polecenie centrali wywiadu niemieckiego poparcia grupy obozu narodowo-radikalnego (ONR) oraz niwelowania tarc między stronnictwem narodowym a tą grupą.

Doboszyński w rozmowie z działaczami Stronnictwa Narodowego i ONR przeprowadzał akcję mediacyjną, dowodząc, że między tymi dwoma ugrupowaniami nie ma zasadniczych różnic ideologicznych i że należy jak najszybciej zlikwidować rozłam.

W maju 1934 r. Doboszyński otrzymał polecenie podania nazwisk i charakterystyk tych polskich działaczy politycznych, którzy nadawaliby się do współpracy z wywiadem niemieckim. W czerwcu 1934 r. Doboszyński podał Szurakowi nazwiska osób znanych ze swego prohitlerowskiego nastawienia: adw. Zbigniew Stypułkowski, red. Jan Rembieliński, red. Jan Bajkowski, adw. Kurcuz, urzędnik min. skarbu — Stefan Żurawski, Adolf i Aleksander Bocheńscy. Nazwiska te Szurak przekazał do Berlina.

Po zdelegalizowaniu przez rząd ONR'u Doboszyński dostarczył Szurakowi danych dotyczących Konstancja Grzybowskiemu oraz wskazał miejsce ukrywania się działacza ONR, Jana Mosdorf. Wykonując dalsze polecenie, Doboszyński nawiązał kontakt z ówczesnym zarządem SN w Krakowie, rozpoczął organizowanie kół terenowych i szkolenie członków w duchu faszystowskim.

Jesienią 1934 r. ukazała się w druku książka osk. Doboszyńskiego pt. „Gospodarka Narodowa”, entuzjastycznie przyjęta przez całą prasę tzw. „narodową”, zaś w listopadzie 1934 r., po rozmowie z prezesem SN, Romanem Dmowskim, wstąpił oficjalnie do stronnictwa, gdzie objął funkcję członka zarządu okręgu krakowskiego i prezesa powiatowego w Krakowie.

Jednocześnie Doboszyński rozwinął szeroką i masową kampanię propagandową w duchu faszystowskim i antyradzieckim. W okresie od listopada 1934 r. do czerwca 1935 r. urządził on w Bielsku, Dąbrowie Górniczej, Łodzi i Radomiu, Borysławiu, Warszawie, Krakowie, Lwowie i w Wilnie liczne zebrania i wiece, na których występował z propagandą hasel faszystowskich.

Wiosną 1935 r. Doboszyński zorganizował w Krakowie tzw. „narodowy klub dyskusyjny”, służący mu za stały ośrodek uprawiania prohitlerowskiej propagandy wśród społeczeństwa polskiego.

W czerwcu 1935 r. Doboszyński z polecenia Szuraka tworzył faszystowskie związki, a w ich ramach bojówki, mające na celu wywoływanie ekscesów antydemokratycznych i antysemitycznych.

Takie związki, pod nazwą „praca polska” utworzył on w Krakowie, Bielsku, Łodzi, Borku Fałęckim i Częstochowie. W skład tych związków weszło dużo elementów kryminalnych.

Niemieckiej centrali szpiegowskiej zależało

na tym, aby wzmatającej fali ruchu robotniczego, frontu ludowego w całej Europie przeciwstawić zorganizowaną akcję rozruchów pod hasłami faszystowskimi i antysemitycznymi. Szurak polecił w tym celu wzmożenie działalności faszystowskich grup, poparcie prawniczych związków zawodowych i podburzanie tłumów do wystąpień antydemokratycznych.

W końcu 1933 r. na żądanie Szuraka Doboszyński dostarczył m. in. dla

potrzeb centrali wywiadu danych, dotyczących członków redakcji „Prosto z mostu”, a także adw. Bajkowskiego i Świdorskiego.

W maju 1936 r. Szurak oświadczył Doboszyńskiemu, iż z uwagi na rosnącą falę rewolucyjną w Europie, należy wykonać akcję polityczno-dywersyjną na większą skalę.

Wykonując polecenie niemieckiej centrali szpiegowskiej, Doboszyński zmobilizował zorganizowane przez siebie bojówki w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. i dokonał zbrojnego napadu na Myślenice. Ujęty 30 czerwca 1936 r. po szeregu rozpraw sądowych, został skazany na 3 i pół roku więzienia.

W styczniu 1939 r. min. Grabowski udzielił Doboszyńskiemu 6-miesięcznego urlopu z więzienia. Doboszyński odwiedził w kwietniu 1939 r. kontakt z Szurakiem. W toku rozmowy Szurak zwrócił uwagę na wzrost nastrojów antyniemieckich wśród społeczeństwa polskiego, w związku z możliwością szybkiego wybuchu polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego.

W tym samym czasie osk. Doboszyński nadal kontaktuje się z Szurakiem, któremu dostarczał raporty wywiadowcze oraz dane o kandydatach na agentów wywiadu niemieckiego, m. in. odnośnie prof. Jerzego Dziechowskiego, otrzymując za to większe sumy pieniężne. W związku z kończącym się urlopem zdrowotnym ówczesny minister sprawiedliwości Grabow-

Doboszyński skontaktował się z rezydentem wywiadu niemieckiego,

który polecił mu pozostać w wojsku i wszcząć akcję zwalczania gen. Sikorskiego. Nazajutrz otrzymał pieniądze.

W lipcu 1940 r. po kapitulacji Francji i po rozwiązaniu II dywizji, Doboszyński przyjechał do Paryża. Tu w gmachu ministerstwa marynarki skontaktował się z pułkownikiem Niemcewiczem, któremu wymienił swój numer rozpoznawczy. Pułkownik niemiecki polecił Doboszyńskiemu wyjechać do Anglii via Lizbona. Na kaszty podróży Doboszyński otrzymał 10 tys. franków. Wyjazd do Londynu związany był z zadaniem dalszego zwalczania gen. Sikorskiego i jego linii politycznej. Doboszyński opisał pułkownikowi, nastroje Polaków we Francji oraz podał mu ośrodki skupień Polaków, nazwiska i adresy przywódców.

Przed wyjazdem z Francji Doboszyński przeprowadził szereg rozmów z działaczami emigracyjnymi, m. in. z Wasiętyńskim, Baranieckim i Nowosadem, których zaangażował do wzięcia udziału w kampanii przeciwko gen. Sikorskiemu. Jadąc przez Hiszpanię Doboszyński został zatrzymany przez policję. Po wylegitymowaniu się został zwolniony, dwaj towarzysze podróży zaś zostali osadzeni w obozie w Mironde del Ebra.

W dniu 20 września 1940 r. osk., Doboszyński, przybył do Lizbony, gdzie odbył szereg spotkań, w toku których otrzymał polecenie wyjazdu do Anglii, wstąpienia tam do wojska polskiego i wszczęcia energicznej kampanii, skierowanej przeciwko gen. Sikorskiemu i ZSRR. Umówiono ponadto, że swe raporty z Anglii Doboszyński będzie przekazywał pocztą na ręce posta polskiego w Lizbonie Dubicza, który z kolei przekaze je rezydentowi niemieckiemu Lopezowi, ten zaś korespondencje i pieniądze dla Doboszyńskiego przekazywać będzie na adres Haliny Lubińskiej w Londynie.

Po otrzymaniu atrymantu sympatycznego i środków do wywoływania pisma utajonego oraz 100 funtów szterlingów jako wynagrodzenia Doboszyński po przez Gibraltar wyjechał do Anglii. Po wstąpieniu do wojska w Glasgow w listopadzie 1940 r. wyjechał do Londynu, gdzie zetknął się z redaktorami faszystowskiego pisma „Jestem Polakiem” — Jerzym Panciewiczem i ks. Stanisławem Belchem. Z uwagi na to, iż gen. Sikorski zakazał wydawania tego pisma, Doboszyński postanowił wykorzystać je jako trybunę publiczną do walki z polityką Sikorskiego. W tym celu w okresie listopada i grudnia 1940 r. odbył szereg konferencji z przywódcami prawniczej opozycji emigracyjnej w Anglii: Harusewiczem Zygmuntem, Przetakiewiczem — z grupy ONR, Kolenkowiczem, Górkim z konspiracyjnych grup oficerów zawodowych, Paprockim i Gieratem z kół sanacyjnych.

Za pośrednictwem naczelnika wydziału londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Lalickiego, Doboszyński wysłał pocztą dyplomatyczną do Dubicza w Lizbonie obszerny raport, przeznaczony dla rezydenta wywiadu niemieckiego, zawierający informacje o najbliższych zamiarach rządu gen. Sikorskiego, o projektowanym wyjeździe gen. Duchy do Kanady, w celu utworzenia tam armii polskiej, o próbie obalenia rządu Sikorskiego, podjętej przez koła sanacyjne i popartej przez Raczkiewicza w lipcu 1940 r.

W styczniu 1941 r. Doboszyński

ski, w sierpniu 1939 r. z własnej inicyjatywy przedłużył mu przerwę w wykonaniu kary.

Jednocześnie Szurak polecił Doboszyńskiemu wstąpić do wojska, wziąć udział w nadchodzącej wojnie z Niemcami, a po zakończeniu działań wojennych nawiązać dalsze kontakty z centralą wywiadu niemieckiego.

Dnia 31 sierpnia 1939 r. Doboszyński zgłosił się ochotniczo do wojska i od 4 września do końca działań wojennych brał udział w walkach jako dowódca plutonu saperów, mimo, że na podstawie wyroku był wydalony z wojska.

Po zakończeniu działań wojennych osk. Doboszyński wyjechał do Budapesztu, gdzie w dniu 16 października 1939 r. udał się do konsulatu niemieckiego i tam po wymieniieniu hasła został skontaktowany z dr. Ernstem.

Po upływie tygodnia dr. Ernst polecił Doboszyńskiemu wyjechać do Paryża, w celu wsparcia akcji kół sanacyjnych przeciwko gen. Sikorskiemu. Przed wyjazdem Ernst wskazał Doboszyńskiemu kontakty w Paryżu. Dr. Ernst wręczył Doboszyńskiemu pieniądze na podróż. Przy pomocy płk. Bogoroli Zakrzewskiego, który działał na polecenie przebywającego w Paryżu min. Seydy, Doboszyński dotarł w listopadzie do polskiego obozu wojskowego w Bretonii, gdzie został przydzielony do 321 batalionu saperów.

W grudniu 1939 r. korzystając ze służbowego wyjazdu do Paryża

przesłał raport dotyczący sytuacji politycznej oraz list z prośbą o przesłanie pewnej kwoty na wydawanie pisma „Jestem Polakiem”. W następnym miesiącu Doboszyński otrzymał polecenie podania szczegółowych danych o tygodniku „Jestem Polakiem” jego redaktorze ks. Belchu i o nakładzie. Dane te Doboszyński uzyskał w marcu 1941 r. od naczelnika wydziału MSZ — Lalickiego, biskupa Gawliny i innych, a następnie przesłał do Lizbony w jednym z kolejnych raportów w kwietniu 1941 r.

W okresie I półrocza 1941 r. Doboszyński, w oparciu o prawnicze grupy emigracyjne przeprowadzał uścisłą agitację przeciwko gen. Sikorskiemu i jego polityce oraz oszczerczą kampanię antyradziecką.

W okresie rozpoczęcia w kraju masowej akcji wyniszczającej ludność żydowską przez hitlerowskich okupantów, Doboszyński solidaryzując się z tą akcją zamieścił na łamach „Jestem Polakiem” dwa listy otwarte do Antoniego Słonimskiego, w których głosił, że przyczyną utraty niepodległości Polski byli Żydzi i uzasadniał konieczność eliminacji ich z terenu państwa polskiego. Za wydrukowanie tych listów otwartych, będących wyraźną prowokacją faszystowską na korzyść hitlerowskich Niemiec, Doboszyński decyzją gen. Sikorskiego został skierowany do miejsca odosobnienia na wyspie Bute.

W czasie, gdy Doboszyński zgodnie z poleceniami centrali wywiadu niemieckiego prowadził faszystowską działalność na łamach czasopisma „Jestem Polakiem” i „Walka” zaczęło ukazywać się nielegalnie. W tym samym miesiącu Doboszyński przesłał kolejny raport i ustalił, by odtąd pieniądze z Lizbony przekazywane były za pośrednictwem ks. Belcha.

osobiste spotkanie z Sosnkowskim

Na spotkaniu Doboszyńskiego i Harusewicza szefa ONR z gen. Sosnkowskim ustalono wspólną linię postępowania obozu sanacji i tzw. kół narodowych w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, w szczególności w walce z linią polityczną gen. Sikorskiego, w walce o realizację zdecydowanie wrogiej polityki wobec Związku Radzieckiego.

W kolejnym raporcie grudniowym, które Doboszyński systematycznie przysyłał do Lizbony za pośrednictwem Lalickiego, Grocholskiego, Lubińskiej i Dubicza zameldował on o swym układzie z gen. Sosnkowskim i podkreślił, że stanowi to konsolidację akcji Sosnkowskiego i Doboszyńskiego, przeciwko polityce przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim. Zapewnił współpracę i poparcie dla tej akcji przez Sosnkowskiego i możliwość wykorzystania jego pozycji politycznej i organizacyjnej uważał Doboszyński za wielkie osiągnięcia w sprawie realizowania instrukcji niemieckiej centrali wywiadowczej.

Na początku lutego 1943 r. osk. Doboszyński otrzymał polecenie wyostania tajnych dokumentów dotyczących rokowań polsko-radzieckich i opublikowania ich, gdyż niemieckiemu wywiadowi wiadome było, iż w dniu 15 stycznia 1943 rząd gen. Sikorskiego otrzymał od rządu ZSRR notę i, że istnieje rzekomo niepublikowane tezę dotyczący rokowań polsko-radzieckich. Opublikowanie tych dokumentów miało skompromitować Sikorskiego.

Doboszyński przy pomocy Remigiusza Grocholskiego wyostał z MSZ wyżej wymienione dokumenty i w następujących dniach wydał nadzwyczajne wydanie „Walki”, szeroko kolportowa-

nym Polakiem”, okupacyjne władze niemieckie w Polsce w celu uczczenia zasług położonych przez niego dla hitlerizmu, postanowily nazwać jego imieniem jedną z ulic miasta Myślenice. Niemiecki komisarz tego miasta Engler zarządził, by dotychczasowa ulica króla Kazimierza Wielkiego przemianować na ulicę Adama Doboszyńskiego. W motywach władze niemieckie podały, że Doboszyński jest: „prawdziwym bohaterem narodowym”, podczas gdy król Kazimierz Wielki — zdaniem Niemców — skalął swe imię utrzymywaniem stosunku z kobietą narodowości żydowskiej i popieraniem Żydów.

W maju 1941 r. osk. Doboszyński otrzymał z Lizbony 150 i polecenie wytypowania nowych kandydatów na agentów wywiadu niemieckiego spośród działaczy emigracji polskiej.

W sierpniu 1941 roku Doboszyński otrzymał instrukcje wydawania na terenie Anglii czasopisma, będącego środkiem agitacji antydemokratycznej, a specjalnie zwalczającego politykę przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim. Instrukcja polecała udzielenie poparcia Stronnictwu Narodowemu, pozostającemu odtąd w opozycji wobec gen. Sikorskiego. Doboszyński zorganizował więc komitet wydawniczy projektowanego czasopisma, składający się z Zygmunta Przetakiewicza, Polesińskiego, Harusewicza i ks. Belcha.

W październiku 1941 roku nowe pismo, noszące tytuł „Walka” zaczęło ukazywać się nielegalnie. W tym samym miesiącu Doboszyński przesłał kolejny raport i ustalił, by odtąd pieniądze z Lizbony przekazywane były za pośrednictwem ks. Belcha.

W końcu stycznia 1942 roku z inicjatywy osk. Doboszyńskiego i w wyniku porozumienia między nim, prezesem S. N. — Bieleckim oraz wodzem ONR Harusewiczem został powołany do życia komitet zagraniczny obozu narodowego, kierujący i koordynujący działalność ugrupowań tzw. „narodowych”, skierowaną przeciwko polityce gen. Sikorskiego i mobilizujący elementy prawnicze do walki o urzędownistnienie hasel faszystowskich. W marcu 1942 roku Doboszyński w myśl instrukcji Lopezę wszczął publiczną dyskusję na temat b. ziem wschodnich Polski, atakując Sikorskiego za jego stanowisko w tej sprawie.

We wrześniu 1942 roku Doboszyński otrzymał nową instrukcję nakazującą mu w drodze akcji politycznej lansowanie gen. Sosnkowskiego na stanowisko premiera i naczelnego wodza, w miejsce gen. Sikorskiego.

W tym samym czasie do Doboszyńskiego zgłosił się z ramienia Sosnkowskiego kpt. Sadowski, który zaproponował Doboszyńskiemu przeprowadzenie rozmów na temat wspólnej akcji na rzecz wysunięcia Sosnkowskiego w miejsce Sikorskiego. Do rozmów tych gen. Sosnkowski wyznaczył płk. Demela, który oświadczył Doboszyńskiemu, że istnieje konspiracyjne porozumienie, mające na celu obalenie rządu gen. Sikorskiego i wysunięcie na jego miejsce gen. Sosnkowskiego. Płk. Demel w końcu listopada 1942 roku zaakceptował warunki przedstawione przez koła obozu narodowego i zaproponował Doboszyńskiemu

osobiste spotkanie z Sosnkowskim

wane, zwłaszcza wśród wojska, a zawierające pełny tekst dokumentu i szereg artykułów atakujących Sikorskiego i wyzywających do obalenia jego rządu.

W połowie lutego 1943 r. wystosował Doboszyński na łamach „Walki” do Raczkiewicza i Sosnkowskiego list otwarty, w którym

weszał Raczkiewicza do udzielenia dymisji Sikorskiemu

i powołania na jego miejsce Sosnkowskiego. List ten rozszedł się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozkolportowanych przez szeroko rozgałęzioną sieć uczestników spisku.

W dniu 20 lutego 1943 r. osk. Doboszyński został na rozkaz gen. Sikorskiego aresztowany, lecz już 11 kwietnia tego roku na wniosek szefa sądownictwa wojskowego znanego endeka płka Szurleja zwolniono go i zdemobilizowano. Po wyjściu z więzienia osk. Doboszyński odbył szereg rozmów z gen. Sosnkowskim, Bieleckim, Grażyńskim, Mackiewiczem i innymi, którzy poinformowali go o dalszym rozwoju i planach akcji przeciwko Sikorskiemu. Wielkie znaczenie w przygotowywaniu zamachu miał odegrać gen. Anders, który podjął się zorganizować „bunt” w swej armii przeciwko Sikorskiemu. Wszystkie te przygotowania zostały przeprowadzone w ścisłym porozumieniu z gen.

(Ciąg dalszy na str. następną)

Akt oskarżenia w procesie Doboszyńskiego

(Dokończenie ze str. poprzedniej)
Sosnkowskim. Tymczasem Niemcy wraz z ich agentami organizują prowokację katyńską. W związku z tym Doboszyński otrzymał w Glasgow instrukcje wszczęcia szerokiej kampanii

argumenty sfabrykowane w niemieckim „Propaganda-Amt” przez Goebbelsa

Prowadząc tę akcję, Doboszyński dalej otrzymuje od swych mocodawców szczegółowe instrukcje. W czerwcu 1943 r. w przesłanej, zawierającej raport prosi on o przystanie mu atrymentu sympatycznego i pieniędzy. Już w lipcu 1943 r. do mieszkania osk. Doboszyńskiego w Londynie zgłosił się, powołując się na podane hasło pewien Anglik, który wyczerpał mu żądany atryment sympatyczny. Tymczasem sytuacja wojskowa Niemiec ulega radykalnemu pogorszeniu. W związku z tym, wywiad niemiecki dąży wszelkimi siłami do uspokojenia kraju, nawet za cenę stworzenia marionetkowego rządu polskiego. Aczkolwiek rząd taki nie został utworzony, nie mniej uzgodniona z faszystami niemieckimi linia polityczna reakcyjnej części podziemia zmierzająca zgodnie z polityką okupanta do niszczenia lewicy społecznej, udamowania ruchu oporu oraz zapewnienia spokoju na zapleczu niemieckim w walce ze Związkiem Radzieckim.

Realizacja tych zadań, wpływających ze ściślejszą współpracą polskiej reakcji z hitlerowskimi okupantami, z uwagi na antyniemiecką postawę społeczeństwa polskiego, została zamaskowana hasłami „stania z bronią u nogi”, „wzajemnego wykrwawienia się dwóch wrogów” itd.

W tych okolicznościach wywiad niemiecki chce ściągnąć Doboszyńskiego do kraju, by wykorzystać go tu dla swoich celów. W sierpniu 1943 r. Doboszyński otrzymał polecenie wyjazdu do Polski, w celu wzięcia udziału w przygotowywanym rządzie, mającym współpracować z Niemcami w walce przeciwko ZSRR i demokracji polskiej. Doboszyński odbył szereg rozmów z Sosnkowskim, który radził mu jednak odłożyć swój wyjazd. Na niczym speliły również rozmowy z lotnikami Mochnackim i Zielińskim w sprawie nielegalnego przejazdu do kraju.

Na łamach „Walki” Doboszyński propaguje wtedy tzw. teorię ekonomii krwi — uchylania się od walki z Niemcami, zmierzającą do wzmocnienia siły oporu niemieckiego w walce przeciwko Zw. Radzieckiemu.

W programowym artykule „Ekonomia krwi” Doboszyński w listopadzie 1943 roku pisał m. in. „Albo Niemcy utrzymają wojska sowieckie na wschód od naszych granic i załamają się militarnie w chwili, gdy będą jeszcze okupowały całość ziem Rzeczypospolitej... daj Boże, by taki był obrót rzeczy... albo w pośpiechu cofajacymi się Niemcami wojska sowieckie przekroczy Zbrucz... naczelnym naszym zwoławaniem powinna dziś być ekonomia krwi (której tak mądry przykład dają nam w obecnej wojnie Brytyjczycy)...”

Doboszyński uzasadniał te tezy w rozmowach z czołowymi działaczami emigracji polskiej jak: z gen. Sosnkowskim, Bieleckim, inż. Rożańskim i in., wybitnie wzmocniając antyradziecką linię polityczną rządu emigracyjnego i jego agend w kraju.

Po rozwiązaniu komitetu zagranicznego obozu narodowego, w grudniu 1943 r. Doboszyński nawiązał kontakt z przybyłym z kraju przywódcą ONR,

przeciwstawić się powrotowi mas emigracyjnych do kraju

i przygotować je do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu.

W toku konferencji z Doboszyńskim działacz Str. Narodowego i minister spraw wewnętrznych emigracyjnego rządu — Berezowski oświadczył, że przystąpił do zorganizowania na emigracji i w kraju bloku ugrupowań tzw. narodowych i katolickich aby w związku z przygotowującą się wojną przeciwko imperialistycznym blokom anglosaskim.

W związku z powyższym Doboszyński zobowiązał się wziąć udział w tworzeniu tego bloku „Narodowo-Katolickiego” i miał w tym celu przeprowadzić rozmowy z kołami tzw. narodowymi i katolickimi na emigracji i w kraju. Berezowski ponadto ustalił wynagrodzenie miesięczne dla Doboszyńskiego, wypłacając mu a coamo 300 dolarów.

W przygotowaniach do wyjazdu na kontynent pomogli mu wydatnie bryt. konsul gen. w Warszawie Severy oraz brat francuskiego min. spraw zagranicznych Bidault.

antyradzieckiej, mającej w konsekwencji na celu zbliżenie polsko-niemieckie. Nakazaną akcją rozpoczął on zamieszczeniem artykułu na temat Katyń w piśmie „Walka”, w którym powtórzył wszystkie prowokacyjne zarzuty i

OP i KG NSZ — Salskim, z relacji którego dowiedział się o antyradzieckiej i proniemieckiej polityce tych ugrupowań. Doboszyński wznowił starania o wyjazd do kraju, by pokierować akcją polityczną i zbrojną poparcia Niemców w walce przeciw ZSRR i demokracji polskiej.

Gdy wyjazd nie doszedł do skutku postanowił wzmoc akcję propagandową i polityczną przeciwko wstąpieniu w kraju jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciwko Niemcom.

W lutym 1944 r. Doboszyński wydał broszurę pt. „Drogi pokolenia” piętnującą tendencje powstaniowe i uzasadniającą szkodliwość powstań przykładowymi historycznymi.

W celu stworzenia bazy organizacyjnej dla swej akcji politycznej Doboszyński powołał do życia mafijną organizację „Pokolenie Polski Niepodległej” (PPN). Do organizacji tej weszli czołowi działacze ugrupowań krajnie prawicowych, profaszystowskich a m. in. Salski, Harusewicz i Remigiusz Grocholski. Jako jedno z pierwszych publicznych wystąpień PPN został w maju 1944 r. w Londynie zorganizowany wiec, na którym Doboszyński, Salski i Harusewicz zwoływali do zdecydowanego wystąpienia przeciwko KRN, ZSRR i przestrzegli przed zbrojnym wystąpieniem przeciwko Niemcom.

Po wybuchu powstania warszawskiego osk. Doboszyński otrzymał polecenie wszczęcia propagandowej akcji politycznej przeciwko Zw. Radzieckiemu i Czerwonej Armii, przeciwko PKWN i Wojsku Polskiemu. Akcje te przeprowadza przez szereg miesięcy.

W kwietniu 1945 r. urywa się kontakt Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim. Wówczas Doboszyński dochodzi do wniosku, iż w nowych warunkach akcja na rzecz faszystowskich Niemiec i faszystowskiego ładu w Europie może być realizowana tylko w służbie imperializmu amerykańskiego.

W maju 1945 r. Doboszyński nawiązał kontakt z przedstawicielem świętokrzyskiej brygady NSZ rożm. Zaremba. Doceniając znaczenie politycznych kół Watykanu i organizacji przez nie kierowanych w walce z obozem demokracji Doboszyński w czerwcu 1945 r. rozpoczął organizowanie polskiej sekcji międzynarodowej organizacji akademickiej „Pax Romana” i wziął udział w zorganizowaniu zjazdu tej organizacji w Londynie w czerwcu 1946 r.

Jednocześnie rozpoczął ożywiającą działalność w ramach klubu federalnego „Polska Europa” w Londynie, będącego jedną z licznych agencur imperialistycznych kół anglosaskich.

W sierpniu 1945 r. Doboszyński odbył konferencję z przedstawicielami analogicznego klubu w Rzymie Gieratem i Polujanem, z którymi omówił sprawę koordynacji obu klubów w realizowaniu idei federalnej krajów środkowo-europejskich jako zespołu państw pozostających w agresywnym wojennym bloku skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwu demokracji ludowej.

Doboszyński zwołał w Londynie ogólno-emigracyjny zjazd organizacji „Pokolenie Polski Niepodległej” (PPN), na którym uchwalono poprzec ideę federacji środkowo-europejskiej,

rozmowy z Rudowskim działaczem O. N. R., sekretarzem zjednoczenia katolickich organizacji społecznych polskich we Francji, w wyniku których zjednoczenie to zostało włączone do tworzonego przez Berezowskiego bloku. Dalsze podobne konferencje Doboszyński przeprowadził w Paryżu z rektorem polskiej misji katolickiej ks. Cegielką, działaczami politycznymi ks. Banasikiem, Gajewiczem Nowosadem, Firyczem, Człowiekowskim, Dowborem i innymi, którzy zgłosili wraz ze swoimi ugrupowaniami akces do bloku. Doboszyński przeprowadził również rozmowy z kierownictwem politycznym dywizji pancernej gen. Maczka „Quackenbrucke” z działaczami Stronictwa Narodowego, Wasutyńskim, Chojnackim i z innymi działaczami terenowych oddziałów PPN Harusewiczem i Rożańskim w Brukseli oraz z kierownictwem stowarzyszenia techników polskich na emigracji.

Następnie przeniósł się na teren Włoch, gdzie w szeregu konferencji z adwokatem Maciejko-Stypułkowskim, kierownikiem radiostacji II korpusu Trójcańska i innymi udzielił instrukcji w sprawie propagandy wojennej, omówił plan akcji politycznej i propagandowej na rzecz hasła federacji środkowo-europejskiej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwu demokratycznemu. W tym samym celu Doboszyński przeprowadził na terenie Rzymu rozmowę z szefem misji wojskowej gen. Andersa, przy rządzie gen. Perona w Argentynie płk. Badyński, dowódcą tzw. dywizji karpackiej gen. Duchem oraz referentem spraw polskich przy gen. Zakonu Jezuitów o. Lasoniem. Z rozwoju akcji jednoczenia polskich ugrupowań reakcyjnych na emigracji Doboszyński przesłał na ręce Berezowskiego do Londynu kilka obzerznych raportów sprawozdawczych, a w końcu czerwca 1946 r. poczynił przygotowania do wyjazdu do Polski, w celu kontynuowania akcji w kraju. W związku z tym nawiązał on kontakt z delegatem rządu londyńskiego w Monachium Makowskim i szefem komórki przerzutowej, Stanisławem Siwcem, którzy z kolei skontaktowali go z kurierem Marianem Pajdakiem, Doboszyński przeprowadził wówczas szereg konferencji z członkami tajnej rady politycznej uchodźstwa polskiego: Todlebenem, Dłużewskim, Borysiewiczem, Kobylańskim, Wasutyńskim i in-

via Czechosłowacja przedostał się do granicy polskiej

którą nielegalnie przekroczył w dniu 23 grudnia 1946 roku w okolicy Cieszyna.

Po przybyciu do Polski Doboszyński w Cieszynie i Gliwicach odbył spotkanie z działaczami organizacji podziemnych Franciszkiem Szymańskim i Lechem Masłowskim, którzy zajęli się wyrobieniem dla niego fałszywych dokumentów oraz wyszukaniem kwatery.

W Cieszynie Doboszyński przeprowadził szereg rozmów z działaczami nielegalnego Str. Narodowego Władysławem Jaworskim, z którym omówił sprawę propagandy antydemokratycznej i antyradzieckiej w związku z przygotowaniami wojennymi Anglosasów. Doboszyński polecił Jaworskiemu zrekonstruowanie kierownictwa S. N. w kraju.

W pierwszych dniach stycznia 1947 r. w Gliwicach Doboszyński skontaktował się z delegatem emigracyjnego „rządu” londyńskiego w kraju Przonem i jego zastępcą Pajdakiem Marianem, którzy po złożeniu relacji ze stanu prac delegatury dostarczyli mu fałszywe dokumenty na nazwisko Władysław Więcek.

Doboszyński wyjechał następnie do Wrocławia, gdzie zamieszkał nielegalnie u Kopca Alojzego, w którego domu przeprowadzał dalsze spotkania organizacyjne. Stąd w drugiej połowie stycznia 1947 r. za pośrednictwem Mariana Pajdaka wysłał za granicę trzy listy, z tego jeden szyfrowany do majora „Aleksandra” w Monachium, realizując polecenie Berezowskiego osk. Doboszyński w okresie stycznia 1947 r. odbył szereg spotkań i konferencji z działaczami S. N. i kierownikami delegatury londyńskiej: Przonem, Gałką, Jaworskim i innymi, w toku których omawiał sprawę organizowania w kraju zakonspirowanych ośrodków politycznych tzw. narodowych i katolickich.

W tym celu Doboszyński polecił Jaworskiemu zorganizować szereg spotkań i rozmów z działaczami nielegalnych organizacji: Kobylańskim, Rędkem, Howieckim, Lachertem, Studentowiczem, Braunem, Bukowskim i in.

Doboszyński skontaktował się z siostrą zakonną — Izabelą Marią Łuszczkiewicz, którą zapoznał z charakterem swojej nielegalnej misji politycznej w kraju i za jej pośrednictwem otrzymał schronienie przed władzami bezpieczeństwa publicznego w domu zakonnym w Zebzydowicach.

W pierwszych dniach lutego 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński spotkał się z Władysławem Jaworskim i Kazi-

nyimi przedstawicielami polskimi w „antybolszewickim bloku narodów”, z mjr. Paprockim, Grabińskim, Kladiuszem Hrabyskiem, z działaczami klubów federalnych środkowo-europejskich. Ukrańcami: Wasylem Mudrym, Ilńskim, Wasowcem, Nakossidze i innymi, z którymi omówił sprawę zacieśnienia współpracy polskich reakcyjnych ośrodków na emigracji i w kraju z takimi samymi ośrodkami innych narodowości.

Major Kozłowski pseud. „Aleksander” z kierownictwa monachijskiego ośrodka O. N. R. i O. P., poinformował Doboszyńskiego o współpracy tego ośrodka z amerykańską centralą wywiadowczą C. i C., a mianowicie, że utrzymuje on w kraju siatki szpiegowskie pracujące pod bezpośrednim kierownictwem oficera C. I. C. „Aleksander” poinformował również Doboszyńskiego, że w swojej pracy wywiadowczej posiada ściśle kontakty i powiązania z niemieckimi sieciami wywiadowczymi, podległymi, poprzez swoją centralę — z gen. Guderianem na czele — centrali C. I. C.

Na jednym ze spotkań „Aleksander” zaproponował Doboszyńskiemu wstąpienie do kierowanej przez niego sieci wywiadowczej, na co Doboszyński wyraził zgodę, po czym „Aleksander” nadał Doboszyńskiemu pseudonim „Franciszek Dąbek” i ustalił szyfr, którym należało posługiwać się przy sporządzaniu raportów wywiadowczych, posyłanych z kraju. „Aleksander” obiecał przysłać do Polski nadawczo-odbiorczy aparat radiowy do dyspozycji Doboszyńskiego dla utrzymania łączności z ośrodkiem wywiadowczym w Monachium.

W grudniu 1946 r. Doboszyński przesłał do Londynu dla Berezowskiego kolejny raport sprawozdawczy i otrzymał dalszą dotację na koszty podróży do Polski. Tuż przed wyjazdem osk. Doboszyński został przypadkowo zatrzymany przez kryminalną policję niemiecką, lecz został natychmiast zwolniony, gdy zażądał, by go przekazano policji amerykańskiej, wobec której powołał się na oficera C. I. C.

W połowie grudnia 1946 r. skontaktował się z kurierami emigracyjnego rządu londyńskiego Marianem Pajdakiem i Felczakiem — pseud. „Wacek” i wraz z nimi

via Czechosłowacja przedostał się do granicy polskiej

mierzem Howieckim, z którym omówił terminy i miejsca spotkań z działaczami Str. Narodowego i z tzw. katolickimi działaczami politycznymi. Spotkał się on również z jednym z dowódców N. O. W. Edmundem Michalskim, z którym m. in. omówił sprawę nawiązania kontaktu z bandami leśnymi N. O. W., ulokowania tajnej radiostacji oraz wstąpienia Michałskiego do Wojska Polskiego, w celu uprawiania tam działalności dywersyjnej i szpiegowskiej. Doboszyński odbył wreszcie rozmowę z członkiem kierownictwa warszawskiej grupy S. N. Kobylańskim, któremu przedstawił plan stworzenia organizacji nielegalnej grupującej działaczy obozu „narodowego” i polityków z kół „katolickich” dla wspólnej walki z demokratyczną Polską Ludową i Zw. Radzieckim.

W lutym 1947 r. Doboszyński odbył podobne rozmowy z redaktorem „Tygodnika Warszawskiego” i działaczem nielegalnej grupy Str. Pracy Kazimierzem Studentowiczem, prof. Bronisławem Bukowskim i ponownie z Kobylańskim.

W wyniku tych rozmów postanowiono organizowanie tzw. ośrodków koncepcyjnych w całym kraju, tworzących nielegalne Str. Narodowo-Katolickie.

W marcu 1947 r. osk. Doboszyński w Krakowie odbył rozmowę z ks. Piwo-warczykiem, przedstawiając mu charakter swojej działalności w kraju. W kwietniu 1947 r. Doboszyński skontaktował się w Warszawie po raz trzeci z Kobylańskim oraz Rędkem, z którymi omówił sprawę wydawania specjalnego biuletynu dla nielegalnego Str. Narodowo-katolickiego.

W Warszawie spotkał się także z działaczem nielegalnej grupy SP i oddziały unii środkowo-europejskiej w Polsce Jerzym Braunem. Omówił m. in. sprawę wzmocnienia działalności grup konspiracyjnych działających w ramach organizacji „Miedzynorze” i dających do stworzenia faszystowskiej federacji państw środkowo-europejskich.

przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

We Wrocławiu a następnie w Poznaniu osk. Doboszyński odbył spotkania organizacyjne z Władysławem Jaworskim, Paradowskim, Alojzym Targiem, Marianem Pajdakiem i Władysławem Gałką przy czym w rozmowie

z dwoma ostatnimi zdecydowano tworzenie grup terrorystycznych dla dokonywania zamachów na przedstawicieli rządu i wybitnych działaczy demokratycznych.

W końcu kwietnia 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński odbył zebranie organizacyjne z Kobylańskim, Howieckim i Gałką, a następnie z Michalskim, który w wykonaniu poprzedniego polecenia zawiadomił go, iż zgłosił się do niego w celu nawiązania kontaktu z bandami leśnymi NSZ Burego. Dalsze spotkania i konferencje w sprawie organizacji stronnictwa S. N. K. osk. Doboszyński odbywał w maju 1947 r. z członkami warszawskiej grupy S. N. Leonem Mireckim i Napoleonem Siemaszką. Z uwagi na zlikwidowanie przez organa bezpieczeństwa publicznego konspiracyjnej delegatury emigracyjnej rządu londyńskiego w kraju z Przonem Mieczysławem i Pajdakiem Mieczysławem na czele — osk. Doboszyński czując się zagrożonym, wstrzymał dalszą akcję organizowania nielegalnego SNK i postanowił wstąpić do jednego z oddziałów leśnych NSZ, działających w woj. białostockim.

W tym celu w czerwcu 1947 r. polecił Szymańskiemu Franciszkowi oraz Leszerowi zorganizowanie spotkania z podanym przez Michałskiego łącznikiem bandy Burego — Trepką. W trakcie oczekiwania na załatwienie przez Lessera sprawy nawiązania kontaktu z bandą NSZ Burego i wstąpienie w jej szereg osk. Doboszyński w dniu 3 lipca 1947 r. został aresztowany.

W KONKLUZI AKT OSKARŻENIA ZARZUCA OSK. DOBOSZYŃSKIEMU ADAMOWI, ŻE:

I W OKRESIE OD LUTEGO 1933 R., DO WRZEŚNIA 1939 R., A NASTĘPNIE OD 22 LIPCA 1944 R. DO 3 LIPCA 1947 R. USIŁOWAŁ POZBAWIĆ PAŃSTWO POLSKIE NIEPODLEGŁEGO BYTU PRZEZ TO, IŻ:

I w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r. działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec pełnił funkcje agenta niemieckiego wywiadu, w wykonaniu zadań, których podjął się w lutym 1933 r. wobec przedstawiciela wywiadu niemieckiego Paula w Berlinie oraz dalszych poleceń udzielanych mu przez rezydentów niemieckiego wywiadu Wołoszyńskiego i Szuraka za wynagrodzeniem w wysokości 1.000 zł miesięcznie na terenie Polski.

a) udzielał wywiadowi niemieckiemu systematycznych informacji o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Polski, b) poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu narodowego, w celu przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszyzmem, jak również w celu podejmowania gotowości obronnej Państwa Polskiego inspirował społeczeństwo polskiemu faszystowską doktrynę polityczną oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

2 w okresie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych — w szczególności amerykańskiego wywiadu oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych jak: Pokolenie Polski Niepodległej, kluby federalne środkowo-europejskie w Londynie, Rzymie i Brukseli, Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, komitet antybolszewickiego bloku narodów, SN, ONR, tajna rada polskiego uchodźstwa politycznego — współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań, a po przybyciu w grudniu 1946 r. na terenie Polski organizował ugrupowanie pn. Stronictwo Narodowo-katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności Państwa Polskiego.

II Czyny te stanowią przestępstwo, przewidziane w art. 85 KKWP II. W CZASIE WOJNY W OKRESIE OD 18 WRZEŚNIA 1939 R. DO 21 LIPCA 1944 R. DZIAŁAŁ NA KORZYŚĆ HITLEROWSKICH NIEMIEC PRZEZ TO, ŻE NA TERENIE WĘGIER, FRANCJI, PORTUGALII I ANGLII PEŁNIŁ FUNKCJE AGENTA NIEMIECKIEGO WYWIADU. W wykonaniu zadań stawianych przez rezydentów tego wywiadu Ernsta w Budapeszcie, Michela w Paryżu i Lopeza w Lizbonie, dostarczał im systematycznie raportów wywiadowczych o nastrojach politycznych w polskich siłach zbrojnych na zachodzie i kołach emigracji polskiej oraz w środowiskach tych prowadził akcję polityczną dywersji przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 100 KK.

PILKA NOŻNA
 Zagłębie — Łódź 4:2
 Polonia (Byt.) — Chelmek 5:2

O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW
 Zagłębie — Śląsk 1:2
 Śląsk Opolski — Śląsk Dolny 2:0

LIGA SZCZYPIORNIAKA
 AKS (Chorzów) — Pogoń (Katowice) 9:3
 Spólnia (Katowice) — Pogoń (Katowice) 8:7
 ŁKS — Związkowiec (Bydgoszcz) 13:6

LIGA TENISOWA
 Ogniwo (Sopot) — Olimpia (Grudziądz) 12:1

Poznań, Dolny Śląsk 2:2

We Wrocławiu rozegrano towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Dolnego Śląska i Poznania. Spotkanie przyniosło wynik remisowy a bramki dla poznańców zdobyli Czapczyk i Wojciechowski.

CERDAN traci tytuł mistrzowski

Rozegrane w Detroit spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Francuzem Cerdanem a Amerykaninem La Motta zakończyło się niespodziewaną porażką Cerdana przez t. k. o. w IX rundzie. Francuz doznał już pod koniec I rundy, kontuzji lewego ramienia, kontynuował jednak walkę, mimo silnego bólu ręki. Pod koniec IX rundy, po badaniu lekarskim, sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Amerykanina przez t. k. o.

Turniej młodych talentów pięściarskich

W Lublinie odbył się turniej pięściarski młodych talentów, który w pierwszym dniu przyniósł następujące wyniki: w muszej — Gumowski (Śląsk) wygrał w 3 rundzie przez technicznie k. o. z Sierpińskim (W-wa); w koguciej — Przybylski (Pomorze) uległ na punkty Scigale (Poznań), a Baran (Lublin) pokonał Kwiecienia przez t. k. o. w II rundzie; w piórkowej — Pankemu (Poznań) poddał się po 1 rundzie Małara z Lublina, a Szala (Lublin) wywypunktował, po nieciekawej walce, Blacha (W-wa); w lekkiej: Sadowski (Szczecin) po najładniejszej walce dnia, odniósł zwycięstwo przez t. k. o. w 3 rundzie nad Janiszewskim (W-wa), natomiast Ponanta (Śląsk) wygrał na punkty z niezbyt czysto walczącym Piotrowskim (Pom.); w półśredniej Kwaśniewski (W-wa) wywypunktował Ostaszewskiego (Lublin), a Zieliński (Lublin) znokautował w 2 rundzie Trawińskiego (Poznań); w średniej — Cebulak (Pom.) wygrał w 2 rundzie przez nokaut z Pietruszakiem (W-wa).

Chrobry (Groszowice) 15:4 Kolejarz (Gniezno)

W Gnieźnie rozegrano ligowe spotkanie szczyptorniaka pomiędzy wicemistrzem Polski Chrobrym z Groszowic, a miejscowym „Kolejarzem”. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 15:4 (6:2).

Reprezentacja Gniezna 3:3 Kadra (Poznań)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym w Gnieźnie pomiędzy reprezentacją miasta a poznańską „Kadrą” uzyskano wynik remisowy 3:3.

Trzech muszkietierow Cracovii



Jabłoński I Gędek Rybicki
 Stanowili podstawę formacji defensywnej polskiej drużyny narodowej na meczu z Danią

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 20 czerwca 1949 r. Nr 25

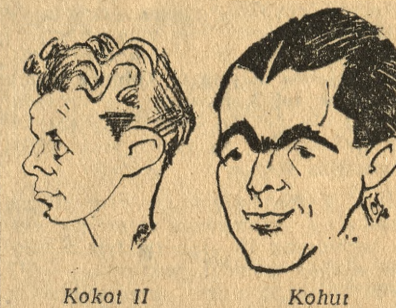
**Rewanż za Kopenhagę nie udał się
 Przegrywamy z Danią 1:2 (1:0)**

Kokot II strzelcem jedynej bramki dla Polski
 Ostra gra Duńczyków

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Danii i Polski przyniósł zwycięstwo Duńczykom w stosunku 2:1, przy czym do przerwy prowadzili Polacy 1:0.

Składy drużyn:

Dania: Nielsen, Koeppe, Petersen, Pilmark, Hansen, Jensen Frantsen, Rechendorf, Praest, Lundberg i Lyngsaa.
Polska: Rybicki, Gędek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut i Mamon.



Kokot II Kohut

W pierwszej części zawodów piłkarskie nasi mieli więcej z gry, a napađ niejednokrotnie stwarzał groźne sytuacje pod bramką Nielsena, który wreszcie musiał skapitulować przed nieuchronnym strzałem Kokota II, oddanym w 44 minucie po pięknym zagranianiu Spodziei i Kohuta.

Wydawało się, że nasi reprezentanci zachęteni powodzeniem również w drugiej części meczu będą panami sytuacji. Dobra gra naszej jedenastki przed przerwą uprząniała do optymizmu i nadziei, że uda nam się wziąć choć częściowy rewanż za klęskę kopenhaską.

Niestety przebieg gry po zmianie stron przekreślił te rachuby. Duńczy

wzięli się serio do roboty i narzucili bardzo szybkie tempo, co pozwoliło im przejąć inicjatywę w swoje ręce i obnażyć braki naszego bloku defensywnego, w którym zaczęło dziać się niewesoło.

W okresie niecałego kwadransa Duńczycy zarabiają aż 4 rzuty różne, a w 12 minutcie, nie bez winy Rybickiego, upragnione wyrównanie ze strzału Rechendorfa. Jeszcze reprezentanci nasi nie otrząsnęli się z zimnego tuszu, a już w 2 minuty później Lundberg wykorzystując błąd obrony po raz drugi zmusza Rybickiego do kapitulacji.

Tempo gry w dalszym ciągu jest bardzo żywe, a przy tym goście zaczynają grać ostro. Co chwilę któryś z naszych graczy rozkłada się na murawie. Mnożą się rzuty wolne w stronę duńskiej bramki, w której jednak Nielsen jest na stanowisku i nie pozwala się zaskoczyć.

Napastnicy nasi mają jeszcze kilka okazji poprawienia wyniku, ale brak szybkiej decyzji strzałowej pozbawia polską reprezentację szans remisu.

Prowadził zawody Czech Nemecky. Widzów ponad 40.000.

Jak graliśmy z Danią?

1934 r. — Kopenhaga: Dania—Polska 4:2
 1936 r. — Kopenhaga: Dania—Polska 2:1
 1937 r. — Warszawa: Polska—Dania 3:1
 1948 r. — Kopenhaga: Dania—Polska 8:0
 1949 r. — Warszawa: Polska—Dania 1:2

**Czechosłowacja — Polska 59:36
 Dwa nowe rekordy CSR**

W Krakowie rozegrano międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań CSR — Polska.

Mecz zakończył się zdecydowaną porażką Polek, które nie wykazały swych pełnych możliwości. Jedynie zwycięstwo dla naszych barw uzyskała

Gębolisówna, skacząc w dal 5,26 m. Lekkoatletki czeckie ustanowiły dwa nowe rekordy krajowe: Zatopkova rzuciła oszczepem 42 m, Jungrova dyskiem 39,30 m.

Wyniki techniczne 100 m: Sicnerova 12,5, 2) Moderowna 13,2; 200 m:

**Leszno 2:1 (2:0)
 Ostrow**

W Lesznie rozegrano towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Ostrowa i Leszna. Wygrali gospodarze 2:1. Bramki zdobyli Skrzypczak i Kędziora dla Leszna, dla pokonanych zaś Baura na 6 minut przed końcem meczu.

Sicnerova 27,1, 2) Cieślíkówna 27,7; 80 m przez płotki: Lomska (CSR) 12,2. 2) Pulsowa 13,2, kula: Komarkova 12,75, 2) Bregulanka 12,41; dysk: Jungrova 39,30, 2) Stachoviczova (CSR) 38,44, 3) Wajsówna 38,39; oszczep: Zatopkova 42, 2) Stachoviczówna 37,65; skok wzwyż: Modrakova, 2) — 3) Kondrakova i Borowiczówna (wszystkie zawodniczki po 145 cm); w dal: Gębolisówna 5,26, 2) Płskova 5,25; sztafeta 4×100 m: 1) CSR 51,3, 2) Polska 52.

**Polska Północna 116:75
 Polska Środkowa**

W Bydgoszczy rozegrano lekkoatletyczne zawody pomiędzy reprezentacjami Polski Północnej i Środkowej. W ramach tych zawodów Stawczyk (Poznań) przebiegł 100 m w bardzo dobrym czasie — 10,7. Inne ciekawsze wyniki: 100 m pań: Broczówna 13,7; kula: Krzyżanowski 14,28; 400 m: Mach 51,8; 1.500 m: Bartek 4:13,2; 100 m juniorów: Kozłowski 11,3. Adamczyk skoczył w dal zaledwie 6,83 m; w sztafecie 4×100 m Poznań uzyskała 43,8; 5.000 m: 1) Kielas 15:21,4, 2) Boniecki, 3) Plotkowiak; w dysku Drzewiecka uzyskała 37,01.

Kolejarz (Poznań)

zwycięża w Bydgoszczy

W ramach jubileuszu 25-lecia istnienia Pomorskiego Okręgowego Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczyptorniaka odbyły się na stadionie miejskim w Bydgoszczy dwa spotkania w koszykówce męczyzn i siatkówce kobiet między zespołami Kolejarka (Poznań) i reprezentacjami Pomorza. W koszykówce zwyciężył Kolejarka 35:23 (15:4), w siatkówce zaś pokonał Pomorzę 2:0 (15:8, 16:14).

**Piłka wodna
 Polonia (B.) - Stal (Gliw.) 4:1**

Tradycyjne trofeum

Tradycyjne wyścigi motocyklowe o Złoty Kask gromadzą corocznie na torze poznańskim w Lawicy elitę kierowców polskich. Wyścigi te są sprawdzianem wartości „stalowych rumaków” i kwalifikacją ich jeźdźców. Na zdjęciu widzimy start do biegu finałowego, powyżej zaś — cenna nagroda biegu głównego — Złoty Kask.



**Złoty Kask zdobył Mieloch
 a motocykl wygrał nr 27485**

W tym roku zbiegły się w historii motoklubu „Unia” dwa jubileusze. Klub jako jeden z najstarszych w Polsce obchodził swoje 25-lecie istnienia i równocześnie zorganizował wyścig na torze trawiastym o jubileuszowy X Złoty Kask. Historia złotego kasku w okresie powojennym notuje trzy zwycięstwa poznańskiego kierowcy Mielocha, a raz to cenne trofeum motocyklowe powędrowało na Śląsk, zdobyte przez Henka seniora.

W dniu wczorajszym ponownie toczyła się zacięta walka o symbol wyścigowców. Na starcie zabrakło jednak czołowych kierowców z Warszawy, którzy przygotowują się do Grand Prix na Węgrzech. Około 35 tys. widzów z napięciem śledziło przebieg gonitw. Organizacja zawodów była bardzo sprawną, a kierowcy, mimo ciężkiego terenu, przebyli trasę bez wypadków.

W ramach imprezy odbyło się losowanie motocykla, którego szczęśliwym zdobywcą okazał się posiadacz numeru biletu 27485. Losowanie odbyło się publicznie, a 4-letnia Teresa Zamborska w obecności Komisji wyciągnęła jeden z kuponów biletowych.

Jako pierwsze stają na starcie najszybsze rumaki z kategorii ponad 350 ccm. W chwili startu zaniemógł „Norton” Mielocha. Wymiana świecy trwała około 60 sekund. Stawka zawodników przebyła w tym czasie trzy czwarte toru. Szybka maszyna Mielocha dogania już w szóstym okrążeniu brawurą „ładanego” Markowskiego (Okećcie — Warszawa). Nawiązuje się walka, w której prowadzenie ciągle się zmienia. Ostatecznie na metę wpada jako pierwszy Mieloch 20 metrów za nim Markowski, który wykazał dużo ambicji i brawury, opartej jednak na technice jazdy. O trzecie miejsce walczyli Falkowski KM Świebodzin i Makowski.

Z kolei „zawily” na starcie maszyny kategorii do 350 ccm, Bukowski („Gwardia”) obejmuje z miejsca prowadzenie, za nim jedzie przez szereg okrążeń Czerniak, którego w ostatnim kole mijają Antoniewicz („Unia” Zielona Góra).

W kategorii maszyn do 250 ccm zapowiada się ciekawa rozgrywka, lecz już w drugim okrążeniu odpaść faworyt i pechowiec jednocześnie — Milewski, któremu ponownie „nawala” tryb. Markowski i Frasunkiewicz („Włóknarz”) rozgrywają więc wyścig

Stal posiada najlepszy narybek

Finały

pierwszego kroku bokserskiego

W Poznaniu rozegrano pierwszy krok bokserski, który zgromadził na starcie 76 zawodników ze „Stali”, „Gwardii”, „Debu”, „Spójni” (Zielona Góra) i gnieźnieńskiego „Kolejarza”. Kluby jak „Warta”, ZZK, „Stella” (Gniezno) rekrutujące się w przeważającej części z młodzieży szkolnej nie były reprezentowane, gdyż zawodnicy ich składają obecnie egaminy.

Walki finałowe przyniosły następujące wyniki: (od wagi papierowej do ciężkiej): Piechowiec (Gwardia) pokonał Huebnera (Kolejarz Gniezno). Kucharski (Gwardia) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Kalkiem (Stal). Cyniak (Stal) znokautował w drugiej rundzie Rychlewskiego (Gwardia). Olejniczka (Spólnia Zielona Góra) uległ Hoffowi (Stal), Maniewicz (Gwardia) wygrał z Ludwiczakiem (Gwardia), Kotarski (Stal) wypunktował Kiersza (Stal), Cegła (Stal) wygrał z Rudyńskim (Gwardia), Kaczor (Stal) z Chrościńskim (Stal) i wreszcie Wleczorek (Stal) zwyciężył Grendę (Kolejarz Gniezno).

Sukcesy hokeistów Stelli

W ramach międzynarodowego turnieju hokejowego na trawie w Piszczanach (Czechosłowacja) Stella Gniezno pokonała Słavię w stosunku 2:0. W finale Stella spotkała się z komunistyczną drużyną czechską Podolin — Hostivar.

między sobą, zmieniając się w prowadzeniu. Reszta kierowców pozostaje znacznie w tyle. Na finiszu wygrywa Markowski, przed Frasunkiewiczem.

W biegu najlżejszych „terkotek” kategorii do 130 ccm zabrakło rodziny Henków. Głównymi aktorami w tym wyścigu byli Szczurowski („Gwardia” Bydgoszcz), Stefański („Włóknarz”) i Koziorowski („Unia” Poznań). Od startu obejmuje prowadzenie bydgoszczanin, za nim „brzęczy” Stefański i Koziorowski. W drugim okrążeniu poznańczyk mijają wirażu „Gwardziste”, lecz później odpada na dalsze miejsce. Jak się okazało Stefańskiemu odcięła się przyręczka karboratora, a Koziorowski ukończył bieg z zerwanym amortyzatorem kierownicy.

Finałowy wyścig zawsze przybiera charakter gonitwy iak na polowaniu par forte. Stawkę maszyn kategorii do 350 ccm prowadzi Bukowski 44,6 sek. później startują Jerzy Mieloch i Markowski rozpoczynając ostre pościgi. Już w trzecim okrążeniu Mieloch dogania Czerniak, w czwartym Antoniewicz, a w szóstym Bukowski Markowski nie ustępuje swemu rywalowi i również wyprzedza wszystkie lżejsze maszyny. Szybkość w tej gonitwie była bardzo duża, iak że padł nowy rekord toru, ustalony przez Mielocha a wynoszący 14,018 min.

Wyniki techniczne poszczególnych biegów

Kategoria ponad 350 ccm: 1) Mieloch „Gwardia” Poznań — 14,52,7 na „Nortonie”. 2) Markowski „Okećcie” Warszawa 14,53. 3) Falkowski K. M. Świebodzin — 16,19. 4) Makowski „Kolejarz” Poznań — 16,22.

Kategoria do 350 ccm: 1) Bukowski „Gwardia” Poznań — 15,41. 2) Czerniak „Włóknarz” Poznań — 16,04. 3) Antoniewicz „Unia” Zielona Góra — 16,07. 4) Balcer „Włóknarz” Poznań — 16,16.

Kategoria do 250 ccm: 1) Markowski „Okećcie” Warszawa — 17,08,1. 2) Frasunkiewicz „Włóknarz” Poznań — 17,09,1. 3) Michałski P. K. M. Koblbrzeg — 17,49,9. 4) Nawroł „Unia” Poznań — 17,50,0. 5) Perkowski „Włóknarz” Poznań.

Kategoria do 130 ccm: (nieklasyfikowana do biegu o Złoty Kask): 1) Szczurowski „Okećcie” Warszawa — 17,29,04. 2) Koziorowski „Unia” Poznań — 18,18,05. 3) Stefański „Włóknarz” Poznań.

Przed startem do „Jednodniowych Jazd Konkursowych”

Na ostatnich obradach Zarządu Głównego Automobilklubu Polski w Warszawie powzięto uchwały zmieniające dotychczasowy charakter urzędzonych imprez z czysto sportowych na szkoleniowo-zaprawczo-sportowe. Zmiany te dają kierowcom tak zawodowym, jak i sportowym możliwości sprawdzenia swych umiejętności technicznych w prowadzeniu samochodu. Ujednolicenie regulaminów imprez, przyczyni się niewątpliwie do wychowania dla polskiej motoryzacji kierowców zdyscyplinowanych i wartościowych.

hamowania na dystansie 100 m oraz próby sprawności zawodowej kierowcy. Bardzo szczegółowo punktowane będą próby techniczne, polegające na zmianie przedniego koła.

Kalendarzyk imprez Automobilklubu Polskiego Oddział Wielkopolski

26 czerwca — niedziela — „Jednodniowa Jazda Konkursowa” kat III na dystansie około 90 km. Trasa prowadzi z Poznania przez Środę, Nekle, z powrotem do Poznania. Zbiórka, badanie techniczne wozów, start i meta na Pl. Wielkopolskim. Początek badania technicznego o godz. 8.

6 lipca — sobota — „Jazda Szkołeniowo-zaprawcza” terenowo-gruntowa na dystansie 20 km.

24 lipca — niedziela — „Jednodniowa Jazda Konkursowa” kat. II na dystansie około 100 km.

21 sierpnia — niedziela — „Jednodniowa Jazda Konkursowa” kat. I na dystansie około 120 km.

10 września — sobota — „Jazda Szkołeniowo-zaprawcza” — orientacyjno-nocka na dystansie około 60 km.

Zamknięciem sezonu będzie „Pościg za lisem”.

Zgłoszenia pojazdów do „Jednodniowej Jazdy Konkursowej” kat. III kierować należy do Komisji Sportowej Oddział Wielkopolskiego Automobilklubu Polskiego na adres Poznań, Zeylanda 9, na specjalnej deklaracji zgłoszeniowej, którą otrzymać można wraz z regulaminem w sekretariacie Klubu w godz. od 9 do 13. Wpisowe wraz z numerami wynosi dla każdego samochodu 600 zł. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 24 bm. godz. 12.

Min. Skrzyszewski otworzył Ogólnopolskie Igrzyska Szkolne

W piątek rozpoczęły się w Warszawie I Ogólnopolskie Szkolno-Igrzyska Sportowe, które zebrały 1450 zawodników i zawodniczek ze wszystkich 14 okręgów szkolnych.

Min. Skrzyszewski w przemówieniu do uczestników Igrzysk podkreślił olbrzymie znaczenie Kultury Fizycznej i Sportu dla milionowej rzeszy młodzieży szkolnej. Igrzyska Sportowe, stwierdził min. Skrzyszewski, będą nie tylko przeglądem dorobku sportu szkolnego, ale zilustrują również osiągnięcia nauczycieli wychowania fizycznego. Do młodzieży powiedział: „Życzę Wam, abyście osiągnęli jak najlepsze wyniki i wykazali wszystkie walory zdyscyplinowanego i świadomego sportowca. Pokażcie całej Polsce i światu, że młodzież Polski Ludowej potrafi nie tylko wspaniale walczyć na boisku, ale również w obronie pokoju i swej Ludowej Ojczyzny”.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

Konkurencje lekkoatletyczne: Do finału biegu na 60 m dziewcząt zakwalifikowały się: Adamska (Poznań) 3,3, Orszynowicz (Toruń) 3,4, Wilhelm (Wrocław) 3,5, oraz z drugiego przedbiegu: Ilwicka (Olsztyn) 8,0, Dziełborowicz (Kraków) 8,2 i Gutkowska (Gdańsk) 8,4.

W sztafecie 4x75 m poszczególne przedbiegi wygrali: I — Wrocław 41,4, 2. Gdańsk 42,0; II — Toruń 40,0, 2. Lublin 42,0; III — Śląsk 41,0, 2. Kraków 41,6.

W skoku w dal do finału zakwalifikowały się: Kowalska (Toruń) 4,84, Waserab (W-wa) 4,83, Ilwicka (Olsztyn) 4,79, Ronczewska (Wrocław) 4,75, Orszynowicz (Toruń) 4,65 i Kozłowska (Białystok) 4,64.

Pływanie dziewcząt: 50 m st. dow.: 1. Dzikówna (Kat.) 35,7, 2. Żurkówna (Poznań) 37,0, 3. Sobczak (Łódź) 37,4.

50 m st. grzbiet.: 1. Fiałkowska (Wr.) 42,9, 2. Budziszówna (Gdańsk) 44,0, 3. Żurkówna 45,1.

100 m st. klas.: 1. Proniewicz (Łódź) 1:38,2, 2. Bresińska (Poznań) 1:38,5, 3. Biejarska (Kat.) 1:43,1.

Sztafeta 3x50 m st. zmien.: 1. Katowice (Mateja, Biejarska, Dzikówna) 2:10,2, 2. Łódź 2:11,5, 3. Poznań 2:13,3.

Sztafeta 5x50 m st. dow.: 1. Katowice 3:22,5, 2. Łódź 3:32,0, 3. Warszawa 3:33,8.

Punktacja: 1. Katowice 139 pkt., 2. Łódź — 125 pkt., 3. Poznań — 123 pkt.

Pływanie chłopców: 100 m st. dow.: 1. Zimny (Katowice) 1:06,0, 2. Jera (Łódź) 1:07,3, 3. Boniecki (Łódź) 1:07,6.

100 m st. grzbiet.: 1. Jabłoński (Warszawa) 1:15,7, 2. Kekus (Kraków) 1:20,0, 3. Ludwikowski (W-wa) 1:20,1.

200 m st. klas.: 1. Dobrowolski (Łódź) 3:01,5, 2. Rodkiewicz (Wrocław) 3:05,3, 3. Jankowski (W-wa) 3:06,9.

Sztafeta 3x100 m st. zmien.: 1. Warszawa (Jabłoński, Zelman, Ludwikowski) 3:49,4, 2. Łódź — 3:57,2, 3. Kraków 4:07,1.

Sztafeta 5x50 m st. dow.: 1. Warszawa — 2:26,5 (w eliminacji 2:26,0, lepszy od klubowego rekordu Polski), 2. Kraków — 2:32,8, 3. Łódź — 2:33,8.

Punktacja: 1. Warszawa — 145 pkt., 2. Łódź — 127 pkt., 3. Kraków — 111 punktów.

W ogólnej punktacji pływania pierwsze miejsce zajęła Łódź — 252 pkt., przed Warszawą — 242 pkt., i Katowicami — 228 pkt.

Stara klasa nie rdzewieje...



Jadwiga Wajsówna w dalszym ciągu wydaje się być niezastąpioną. Ostatnio zapowiedziała już definitywnie rozstanie z zieloną murawą, lecz zmieniała jeszcze raz swą decyzję, gdy wymagało tego dobro polskiej lekkiej atletyki. Na między państwowym meczu CSR — Łódzianka karnie stanęła w szeregach reprezentantek Polski.

Bokserzy F. S. G. T. przybędą do Polski

W początkach lipca br. przybędzie na zaproszenie CRZZ reprezentacyjną drużynę pięściarską Francuskich Zw. Zawodowych (FSGT). Pięściarze francuscy rozegrają w Polsce 3 spotkania w dniach 10—17. 7. br.

FSGT zapowiedziała przyjazd swej „osemki” w następującym składzie (w kolejności wag): Treille, Lamora, de Souza, Aymos, Garnier, Paccagnella, Temporal, Ballester.

Wymienieni zawodnicy są robotniczymi mistrzami Francji na 1949 r.

Z drużyny tej znani są Polakom tylko dwaj zawodnicy: Lamora, który w ub. roku walczył w muszej oraz Paccagnella w wadze średniej. W roku zeszłym na zlocie FSGT w Paryżu pierwszy wypunktował Kasperczaka, zaś drugi uległ nieznacznie na punkty Zagórskiemu.

PIWEN ponownie poprawia rekord świata

Atleta radziecki Piwen uzyskał ponownie wynik lepszy od oficjalnego rekordu światowego w wycieczaniu oburącz, podnosząc na zawodach w Dniepropietrowsku 110,2 kg.

Kilka dni temu Piwen uzyskał w tej samej konkurencji wynik 109,4 kg, również przewyższający oficjalny rekord świata.

Sezon lotniczy rozpoczęły!

Tradycje polskich skrzydeł zbyt są znane, żeby je tu przypominać. Zarówno w dziedzinie lotnictwa motorowego, jak i bezsilnikowego, możemy się pochwycić znacznymi pozycjami na kartach międzynarodowych zawodów.

Obecnie szybowisko Żar, położone w górzyście okolicy (Porąbka koło Kęty) szybowisko, którego zadrosczyca nam zagraniczni goście zgromadziło prócz krajowych, również szereg zawodników państw zaprzyjaźnionych. Tutaj bowiem, począwszy od 6 czerwca br., odbywają się międzynarodowe zawody szybowcowe. Reprezentowane są barwy Czechosłowacji, Węgier, Bulgarii, Także i Związek Radziecki delegował swych przedstawicieli. Nie biorą oni jednak czynnego udziału a tylko obserwują przebieg poszczególnych konkurencji.

Polskich pilotów szybowcowych znamy chyba wszyscy, przynajmniej ze słyszenia: Zientek, Góra, Kempówna... Są to rekordzisci, piloci wyczynowi atakujący z pomyślnym skutkiem rekordy światowe. Tadeusz Góra posiada rzadkie i wysokie odznaczenia zagraniczne: medal Lilienthala, Brał udział jako pilot wojskowy w ciężkich walkach lotniczych nad Wielką Brytanią. Dziś zdobywa niebo dla pokojowych celów, Adam Zientek reprezentował z powodzeniem barwy polskie na międzynarodowych zawodach szybowcowych w Sanedan (Szwajcaria) i należy do czołówki naszych szybowców. Kempówna (jedyna kobieta wśród kilkudziesięciu zawodników) na obecnym zawodach zdobyła światowy rekord w kategorii szybkościowego przelotu w trójkacie 100 km. Przeciętą osiągnięta przez nią szybkość — 50 km/godz., stanowi właśnie najlepszy kobiecy wynik świata w tej konkurencji. Poprzedni należał również do Kempówny (22 km godz.) i „padł” na tymże szybowisku w zeszłym roku.

Dość liczne były ekipy zagraniczne. Czeska np. zgromadziła razem z obsługą techniczną 18 osób (w tym 5 pilotów szybowcowych), węgierska — 17 osób. W skład naszej ekipy wchodziło 7 zawodników. Sprzęt, na którym latać cechował się starannością doboru. Polacy używali swych najnowszej konstrukcji maszyn: Sępa i Muchy. Sprawodawcy sportowi jako najlepszy szybowiec zawodowy typu polskiego „Junaka”, później naszego „Sępa”, a w dalszej kolejności „Muchę”. Konkurencje ustalane regulaminem zawodów były następujące: parokrotne wzbicie się na możliwie najwzwyż, wysokość i zejście na najniższą bez lądowania (fachowo nazywa się to maksymalną przewyższeniami), szybkościowy docelowy lot na przestrzeni 100 km, lot w trójkacie 100 km (na szybkość przy ściśle wyznaczonej trasie), lot powrotny docelowy bez lądowania i tzw. przelot nawigacyjny do 300 km.

Międzynarodowe Zawody Szybowcowe na Żarze, w których otwarciu wzięli udział m. in. p. Min. Komunikacji inż. Rabanowski, wicemin. Balicki, oraz prezes Zarządu Głównego Ligi Lotniczej inż. W. Leja (towarzyszący wszystkim konkurencjom) miały się pierwotnie zakończyć 19 bm. Jednak na skutek złych warunków atmosferycznych ter-

min zostanie najprawdopodobniej znacznie przesunięty.

O dokładnym przebiegu zawodów i ostatecznych wynikach poinformujemy czytelników naszych w jednym z najbliższych numerów „Nowin”. (Ss)

Kempówna i Zientek na czele ogólnej punktacji

Przedostatnią konkurencją międzynarodowych zawodów szybowcowych — lot docelowy, na dystansie Żar — Krośno (186 km) wygrał pilot czechosłowacki Plesko który uzyskał średnią szybkość 42 km/godz. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zientek, 3) Svinka (CSR), 4) Svab (CSR), 5) Adamski, 6) Kempówna, 7) Góra.

W ogólnej punktacji prowadzi nadal Kempówna — 890 pkt., przed Zientkiem — 798 pkt., Svinka — 687 pkt., Góra — 681 pkt., Sebesta — 612 pkt., Plesko — 606 pkt. i Figverem — 563 pkt.

JÓZEF BARANOWSKI

Na stadionie

Stońce wieńczy nam czoła
Blaskiem złotym — jak liściem de-
[bowym].

Oto wkrocza na stadion rytmem
[pieśni].

Pierwszy zastęp drużyny bojowej!

Bo władzy jest nasz gest
I dłoń podane na wiatr —
I nasza zacięta walka
I stadion szeroki jak świat — —

Mięśnie twarde jak stal
I czujny wzrok nasz i słuch.
Niepokonana — dłoń nasza.
Bezroski, swobodny nasz duch.

Tniemy przestrzeń oddechem se-
[kund].

Niby płomień żywiołu rozszalały.
Podrywają się kruche cienie,
Przelopione w słoneczny brąz ciała.

Tylko piersi zaczerpnąć tchu.
Czynem pokonać czas.
Bo nieugięta wola
I jedno dążenie w nas.

Bo władzy jest nasz gest
I młodość upojnych lat
I nasza walka upojna
I stadion — szeroki jak świat — —

LKS — Gedania 13:3

W towarzyskim meczu pięściarskim drużynowy mistrz Polski na rok 1949 — Gedania uległa w wysokim stosunku LKS-owi 3:13. Były to zawody o moralny tytuł mistrza, gdyż, jak wiadomo LKS w mistrzostwach nie startował, a tytuł posiadał przez dwa poprzednie lata. W drużynie Gedanii zabrakło Chychły, który przebywa w Oslo. Nie walczyli również Soczeński i Kudłacik mimo, że przyjechali do Łodzi. W wadze średniej Gedania wzmocniona została pięściarzem Gwardii Kwiatkowskim, który doznał niespodziewanej porażki z mistrzem juniorów Łódzkiej Wieczorkiem.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze LKS-u); w muszej Różycki zwyciężył Smita; w koguciej Kargier

przegrał na punkty z Kleinem; w piórkowej Marcinkowskiemu poddał się w III rundzie Drajkowski, będąc uprzednio do „6” na deskach; w lekkiej Debisz pokonał na punkty agresywnego Zielińskiego; w półśredniej Olejnik wygrał na punkty z Musiałem; w średniej Wieczorek niespodziewanie wygrał z Kwiatkowskim; w półciężkiej Jaskóła nieznacznie wygrał na punkty z Doleckim; w ciężkiej Grzelak zremisował z Białkowskim.

KOMUNIKAT SPORTOWY

Sekcja pływacka ZS „Stal” podaje swym członkom do wiadomości, że treningi odbywają się codziennie na basenie pływackim od godz. 18 na terenie F-mv H. Cegielski przy stolowcu.

Z powodu mających odbyć się mistrzostw okręgowych przybycie obowiązkowe.

Szpital Miejski w Gorzowie Wlkp. (370 łóżek etat.) zaangażuje zaraz:

- a) 1 lekarza fizjologa i epidemiologa na stanowisko ordynatora,
 - b) 1 lekarza oto-rhino-laryngologa na stanowisko ordynatora,
 - c) 2 lekarzy Internistów na stanowiska asystentów,
 - d) 1 lekarza chirurga na stanowisko asystenta,
 - e) 1 lekarza ginekologa na stanowisko asystenta oddziału gin.-potożn.,
 - f) 1 lekarza na stanowisko asystenta oddziałów gruźliczego i zakaźnego.
- Pobory według tabeli plac okólnika Ministerstwa Zdrowia nr 75/48.
- Wymagane kwalifikacje:
ad a) i b) specjalizacja,
ad c) do f) dyplom i prawo praktyki.
- Istnieje możliwość pracy lekarskiej poza szpitalem po godzinach pracy w szpitalu.
- Zgłoszenia wraz z życiorysem i uwierzytelnionym odpisami dokumentów prośbę kierować do dyrekcji Szpitala Miejskiego w Gorzowie Wlkp.
- Dyrektor Szpitala
(—) dr Gawlikowski Czesław
- Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo
Zakład Główny w Poznaniu K—0445

Wydział Powiatowy w Szczecinie ogłasza KONKURS

na objęcie stanowiska **SEKRETARZA WYDZIAŁU POWIATOWEGO** — Do stanowiska przeliczone jest uposażenie wg VI wzglednie VII grupy uposażenia, zależnie od kwalifikacji plus dodatki: funkcyjny i morski.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i dokumentów należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
J. Mózolewski
Starosta Powiatowy 6a-165

Dyrekcja Zakładów Miejskich w Kętrzynie woj. Olsztyn zatrudni zaraz:

- gazomistrza lub montera z długoletnią praktyką gazowniczą
- hydraulika doświadczanego montera lub majstra do prac wodociagowych
- młodszego elektrycznika

Do ofert należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw. 6a-173

POKOST

czysto lniany i syntetyczny

poleca Wywórnica pokostu M. Wroławski i s-ka

Gdańsk-Wrzeszcz
Mickiewicza nr. 43
Tel 414-60 6b-89

Wolne posady

- Pomoc domowa z gotowaniem, Winogrody 8, przedłużenie ul. Puławskiego. c1311
- Szwajcara do krów z pomocnikami poszukuje od 1 lipca gosp. PGR Koninko, stacja, poczta Gądkal, pod Poznaniem. 7807
- Kowal kwalifikacjami 2 wodorze praktyka, potrzebni 1.7. Zespół Bobrówko, pow. Strzelce Kraje. 6a-170

OGŁOSZENIA DROBNE

Szuka posady

Pomorzanka po 30. uccziwa, poprowadzi dom kulturalny osobie na wsi. — Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-174

auka

Wieczorowe kursy księgowości, Wpisy: Szkoła Przynoszenia Handlowego pl Wolności 2. 6a-147

I Państw. Ginn. i Lic. Ogólnokształcące dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Gen. Świerczewskiego 16, Dyrekcja zawiadamia, że przyjmuje wpisy na wszystkie semestry w dniach 22—25 czerwca w godzinach 16—18. 7854

Sprzedaje

Pianino Seiler — korzystnie sprzedam. Kopernika 6. m. 12. 7808

Materace wysycione, tórk metalowe wykonane Rekorą ul. Kurzanoga (obecna Ratuzowa). p3586

amian:

- 4-pokojowe mieszkanie komfort, telefon centrum miasta Bydgoszcz, zamienić na 3-pokojowe lub 2 duże kuchnie Poznań, Ewłł. koszty remontu zwrócić Oferty do dnia 21. 6. Głos Włko nr 7818.
- 3-pokojowe mieszkanie kuchnia, samodzielnie komfort, telefon 3-rodzinie kóół zamienie na podobne Poznań. Oferty do dnia 21. 6. Głos Wielkopolski nr 7810.

Żoub

- Zgubiono legitymację szkolną nr 117 na nazwisko Tadeusz Haremski Krotoszyn 6b-80
- Zgubiono kartę restrykcji nr 40 Gniezno na nazwisko Stanisław Budasz urodz. 2. 5. 1923 Ludwinów, powiat Jarocin. 6b-85

Kupna

- Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgola Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p3594
- Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18 p3652
- Konie na rzeź kupuje, Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26, telef. 21-10 21-11 p3597